

XVI Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Uchwała o zwołaniu VII Zjazdu partii w czwartym kwartale 1975 roku

7 bm. zakończyło się w Warszawie XVI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Plenum podjęło uchwałę w sprawie zwołania VII Zjazdu PZPR oraz uchwałę dotyczącą ideowo-politycznego i organizacyjnego umocnienia partii.

W drugim dniu kontynuowano dyskusję nad pierwszym punktem porządku obrad pt. „O dalsze ideowo-polityczne i organizacyjne umocnienie partii — przewodniej siły budownictwa socjalistycznego”.

W tym dniu w dyskusji głos zabierali: zastępca członka KC, II sekretarz KW PZPR w Łodzi, Ludwik Mażniak, przewodniczący ZG SDP — Jan Mietkowski, członek KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Par-

Przemówienie Edwarda Gierka, wygłoszone podczas obrad XVI Plenum KC PZPR — zamieszczamy na stronach 2 i 3.

tyjnej — Stefan Misiaszek, I sekretarz KZ PZPR Stocznia Gdańskiej im. Lenina — Józef Wójcik, członek KC PZPR, redaktor naczelny „Nowych Drog” — Stanisław Wroński, członek KC, I sekretarz KŁ

PZPR — Bolesław Koperski, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Józef Grygiel, członek CKKP, szef GZP WP, wiceminister, gen. dyw. — Włodzimierz Sawczuk, I sekretarz KZ PZPR Zarządu Portu w Szczecinie — Marian Adamski, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Władysław Kata. Łącznie w ciągu dwóch dni obrad plenum głos zabrano 32 dyskutantów.

W drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka. Komitet Centralny przyjął następnie jednomyślnie następującą uchwałę przedstawioną przez przewodniczącego komisji wnioskowej XVI Plenum KC, członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, Edwarda Babiucha.

„Komitet Centralny PZPR przyjmuje tezy o ideowo-politycznym i organizacyjnym umocnieniu partii — przewodniej siły budownictwa socjalistycznego oraz wystąpienie I sekretarza KC tow. Edwarda Gierka na posiedzeniu plenarnym, jako wytyczną działania wszystkich członków partii oraz instancji i organizacji partyjnych na rzecz dalszego ugruntowania kierowniczego roli PZPR w rozwoju budownictwa socjalistycznego i umacniania jej więzi z masami. Tezy Komitetu Centralnego oraz wystąpienie I sekretarza KC

Dokończenie na str. 2

Protest Libanu przeciw agresji Izraela

Liban zaprotestował wczoraj w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przeciwko izraelskiej nieusprawiedliwionej agresji. Rząd Libanu zastrzegł sobie prawo złożenia wniosku o zwołanie Rady Bezpieczeństwa z powodu powtarzających się zbrojnych ataków izraelskich na terytorium Libanu.

Przedstawiciel Libanu oświadczył, że w okresie ostatnich 3 tygodni izraelskie samoloty wojskowe naruszyły 44 razy obszar powietrzny Libanu. (PAP)

J. Tito przyjął M. Soaresa

Prezydent Jugosławii, Josip Broz Tito przyjął we wtorek przebywającego w Belgradzie z oficjalną wizytą ministra spraw zagranicznych Portugalii i sekretarza generalnego Portugalskiej Partii Socjalistycznej Mario Soaresa, przeprowadzając z nim przyjacielską rozmowę. Wyrażono obopólną gotowość rozszerzenia stosunków między portugalską Partią Socjalistyczną i Związkiem Komunistów Jugosławii.

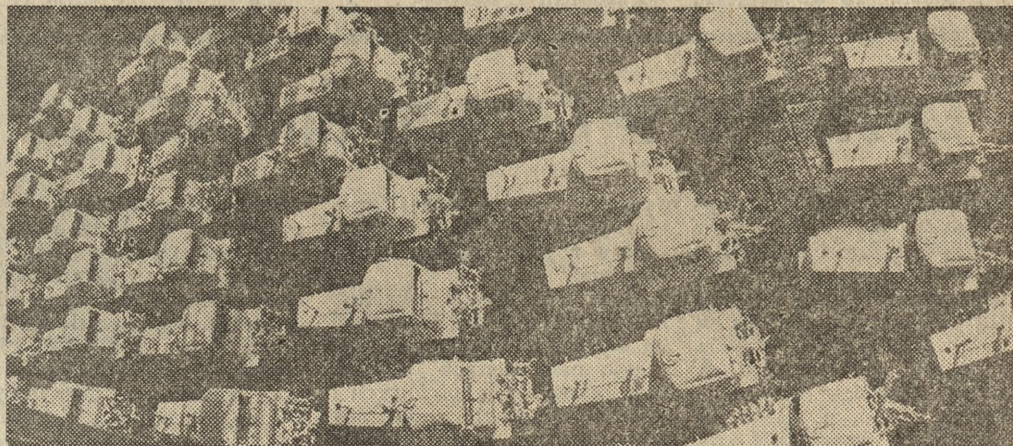
Walki w Kambodży

Z Kambodży donoszą, że we wtorek toczyły się tam ciężkie walki w pobliżu leżącego nad Mekongiem miasta Neak Luong, które odgrywa ważną rolę w dostawach przesyłanych konwojami rzeczny do stolicy. Siły wyzwolenie coraz mocniej napierają na Neak Luong tak, że konwoje płynące do Phnom Penh zostały ostatnio wstrzymane.

Rozmowy syryjsko-libańskie

W Bejrucie zakończyły się we wtorek rozmowy syryjsko-libańskie.

Traktory z Wołgogradu



ZSRR. Traktory gąsienicowe z fabryki w Wołgogradzie.

Fot. — CAF

Uchwała Rady Ministrów

W tym roku 12 dodatkowych dni wolnych od pracy

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — Rada Ministrów w porozumieniu z CRZZ podjęła, na podstawie dekretu Rady Państwa z dnia 14 lipca 1973 r., uchwałę ustalającą ostateczne terminy dwunastu dodatkowych dni wolnych od pracy w roku 1975.

Rekordowe tempo budowy rozmrażalni w Kozienicach

7 bm. w elektrowni „Kozienice” przekazano do eksploatacji nowoczesną polską konstrukcji rozmrażalnię wagonów, wzniesioną przez lubelski zakład remontowy energetyki w rekordowym półrocznym okresie.

W 150-metrowym tunelu znajduje się jednorazowo 10 wagonów, które ogrzewane będą z trzech stron przez zespół ponad 280 promienników grzejnych. Co niepełna cztery minuty tunel opuszczać będzie kolejny wagon, który zostanie następnie rozładowany na wywrotnicy.

Dodać warto, że zarówno tunel, jak i wywrotnica dostosowane zostały do największych w kraju, sprowadzanych z ZSRR wagonów o ładowności 90 ton. Po raz pierwszy dowozić one będą węgiel właśnie do elektrowni „Kozienice”.

Uchwała uwzględniła inicjatywę Biura Politycznego KC PZPR, przedstawioną przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka na V Kongresie ZBoWiD, aby w ramach programu dni wolnych od pracy ustanowić 9 maja, jako Dzień Zwycięstwa — dniem wolnym od pracy.

W celu uniknięcia przedzielenia dwóch dni wolnych od pracy 9 i 11 maja dniem roboczym, ustalono, że również sobota 10 maja br. będzie dniem wolnym.

W wyniku tych postanowień — dodatkowymi dniami wolnymi od pracy w roku bieżącym będą: sobota — 22 lutego, sobota — 22 marca, sobota — 26 kwietnia, piątek — 9 maja i sobota 10 maja, sobota — 23 czerwca, poniedziałek — 21 lipca, sobota — 9 sierpnia, sobota — 23 sierpnia, sobota — 27 września, sobota — 25 października oraz sobota — 27 grudnia.

Zasady i tryb udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy pozostają niezmienione. Warunkiem jest — tak samo

jak w roku ubiegłym — wykonanie z wyprzedzeniem zadań planowych w pełni pokrywające ubytek czasu pracy, osiąganie założonych relacji ekonomicznych i wyników finansowych, a także wzrost wydajności pracy, zapewnienie zrealizowania planowanych zadań bez dodatkowego zatrudnienia.

W związku z wprowadzeniem w 1975 roku 12 dodatkowych dni wolnych od pracy, zainteresowane instytucje i ogólna handlu, komunikacji a także zajmujące się organizacją wypoczynku oraz życia kulturalnego powinny należycie i odpowiednio wcześniej przygotować się do pełnego wykonania wynikających stąd zadań a tym samym zapewnić ludzkiej pracy możliwość jak najbardziej celowego i kulturalnego wykorzystania wolnego czasu. Placówki oświatowo-wychowawcze w dodatkowe dni wolne od pracy prowadzić będą normalną działalność. (PAP)

W Wietnamie Południowym

Sukcesy sił wyzwoleniczych

Jak donoszą z Sajgonu agencje zachodnie, południowowietnamskie siły wyzwolenicze wyparły we wtorek oddziały sajgońskie z miasta Phuoc Binh, stolicy prowincji Phuoc Long, około 100 km na północ od Sajgonu. Walki o miasto trwały 6 dni. Poprzednio wojska wyzwolenicze zajęły lotnisko pod Phuoc Binh.

Ukazujący się w Hanoi dziennik „Nhan Dan” pisał 6 bm., że oddziały TRR RWP podjęły operację w rejonie Phuoc Binh w odpowiedzi na wielokrotne naruszenia tam przez stronę sajgońską po rozumieniu paryskiego w sprawie Wietnamu. Lotnisko pod Phuoc Binh służyło siłom powietrznym Thien za bazę wypadową do ataków bombowych na obszary wyzwolenie w rejonach Loc Ninh i Bu Dop. (PAP)

Trudności gospodarcze Japonii

Raport japońskiego biura planowania gospodarczego stwierdza, że gospodarka Japonii przeżywa obecnie największą depresję w ciągu ostatnich lat. Raport, który zawiera analizę sytuacji gospodarczej Japonii za rok ubiegły stwierdza, że szczególnie głęboka depresja dotknęła przemysł tekstylny, elektryczno-mechaniczny, drzewny oraz metali kolorowych.

Pożary w Australii

Jak donoszą z Australii, w zachodniej części tego kontynentu płoną zalesione sawanny. Ogień strawił roślinność na terytoriach, których wielkość dorównuje obszarom Wielkiej Brytanii, Francji i RFN.

Pożar w okolicach Turynu

Ponad 100 żołnierzy armii włoskiej, liczni ochotnicy oraz helikoptery straży leśnej walczyły od 24 godzin z groźnym pożarem, jaki wybuchł w okolicach Turynu. Płomienie strawiły już setki ha lasów sosnowych i opuszczonych domów. Zdaniem policji, pożar został wzniesiony przez nieznanych przestępców.

Narada ministrów EWG

We wtorek rozpoczęła się w Londynie 2-dniowa narada ministrów finansów państw Wspólnego Rynku. Jej zadaniem będzie ustalenie wspólnego stanowiska w kwestii wykorzystania zasobów finansowych krajów produkujących ropę naftową — przed mającą się odbyć w najbliższą niedzielę w Waszyngtonie konferencją międzynarodową funduszu walutowego.

CO O TYM SĄDZICIE

Granice indywidualizmu

Oświadczył, że chce się widzieć z redaktorem, a na pytanie, czy mu można służyć, odparł, iż pragnie porozmawiać. Rozpoczął od stwierdzenia, że nie rozumie, komu jest potrzebny w „Głosie” i w innych gazetach sport? I że za dużo w nich polityki, a za mało doniesień sądowych.

Właściwie była to nie tyle rozmowa, ile monolog, bo każdą próbę przedstawienia racji, dla których dziennik nie może być redagowany wyłącznie ze sprawozdań z sal rozpraw, przerywał oświadczeniem: „Ja wiem, co ludzie chcą czytać”. Tym zdaniem skwitował także argument, że inni nasi czytelnicy (a jest ich około pół miliona) są widocznie innego zdania, skoro nasz dziennik rozchodzi się prawie bezzwrotnie.

Powie ktoś: rzadki okaz uporczywego subiektywizmu i jednostronności w patrzeniu na życie. Czy rzeczywiście tak rzadki? Osoby z podobną cechą charakteru, chociaż może nie zawsze występują w równie skrajnej postaci, spotykamy przecież często. Przykłady? — Oto na imieninach, gdy wszyscy chcą tańczyć, jeden pan dowodzi, że taniec to bzdura i słuszniej będzie pograć brydża. Jeśli na czasach tzw. towarzysztwa (czyli mówiąc językiem socjologów: grupa nieformalna) pragnie wybrać się na Kasprowy, on uporczywie obstaje przy zaproponowanej przez siebie Gubałdówce. W pracy zawsze dowodzi swych racji, choćby kolektyw był innego zdania. Polityczne wydarzenia też zwykł interpretować inaczej niż wszyscy. Będzie się upierał „przy swoim” do upadłego i miał za złe wszystkim, którzy myślą inaczej.

Jako partner jest kłopotliwy, jako pracownik — trudny, na stanowisku kierowniczym — ciężki, bo nie dopuszcza ewentualności, by mogła istnieć inna racja, aniżeli ta, którą on reprezentuje. Krótko mówiąc — indywidualista, nazywany też, zależnie od okoliczności: egocentrykiem, uparciuchem, maniakiem, niezrozumiałcem...

Najgorsze jednak jest to, że z uporczywym przeświadczeniem o niepodważalności własnej racji idzie zazwyczaj w parze nieprzychylny wręcz brak tolerancji dla innych przekonań i nakłanianie, albo nawet i zmuszanie (gdy są ku temu warunki) oponentów do zmiany zdania.

Cokolwiek by jednak powiedzieć negatywnego o indywidualiście, przynajmniej mu trzeba, że posiada to, co zwykło się nazywać odwagą cywilną. Za przeciwstawianie się grupie grożą bowiem nie tylko ironiczne przydomki, ale nierzadko również towarzyskie osamotnienie, a także opinia sobienanka i satrapy. Spójrzmy jednak na tę niezbyt przyjemną dla otoczenia cechę charakteru z nieco innej strony i zastanówmy się, co by było, gdyby pewien maniak nie chciał koniecznie skrócić drogi do Indii, inny indywidualista nie uparł się przy swym przeświadczeniu, że to ziemia się kręci, a jeszcze inni nie obstawali przy idei latania w powietrzu? Czy w ogóle bez tych i im podobnych wsłonecznie uparciuchów, którzy za wszelką cenę chcą postawić na swoim, byłby możliwy postęp?

Wróćmy do spraw bardziej codziennych i przyziemnych. Czyż nie bywa tak, że najczęściej właśnie ci indywidualiści, nie licząc się z tym, co o nich powiedzą inni i jak to ocenią przełożeni, potrafią „wyrzucić prawdę w oczy” i wyklócać się o premie dla lksińskiego? Ale i targować się bez końca o to, by ich wydział w fabryce był traktowany z uprzywilejowaniem? Potrafią bowiem bez końca upierać się przy swojej racji, pomimo że wszyscy wokół mają inne na ten temat zdanie.

Jeżeli jednak ta racja okazuje się całkowicie i jednoznacznie niepozbawiona uzasadnienia? Jeżeli jakaś opinia (choćby ta, którą z uporem podtrzymywał ów starszy pan podczas wspomnianej na wstępie wizyty w redakcji) wyraża tylko czyjeś osobiste, nie poparte żadnymi dowodami, przekonanie? Gdzieś przecież musi się kończyć prawo do obstawania przy swym zdaniu. W przeciwnym razie cenny skądinąd indywidualizm jednostki stał się głuchym na wszelki głos rozsądku, maniakiem i społecznie szkodliwym zacietrzewieniem.

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” Skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

SPORT

Najlepszy piłkarz

Weź udział w naszym plebiscycie. Szczegóły na str. 7. Tamże przedstawiamy propozycje przedstawicieli najpopularniejszych w Polsce „rodów”: Kaczmarek i Nowaków oraz najbardziej znane go kibica Poznania...

XVI Plenum KC PZPR zakończyło obrady

DRODZY TOWARZYSZE!

Umacniać

Dokończenie ze str. 1
stanowią program długofalowej pracy i powinny jednocześnie sprzyjać wzrostowi aktywności partii na rzecz realizacji zadań ostatniego roku obecnej pięciolatki, roku przygotowań do VII Zjazdu PZPR. Komitet Centralny zobowiązuje Biuro Polityczne do określania zadań, instancji i organizacji partyjnych w realizacji decyzji XVI Plenum KC oraz metod upowszechniania treści obrad KC.

W drugim punkcie porządku dziennego XVI plenarnego posiedzenia KC PZPR, I sekretarz KC Edward Gierk przypomniał, iż w bieżącym

roku mają przewidziany statuty kadencji centralnych władz partyjnych. W związku z tym Biuro Polityczne KC proponuje zwołanie w terminie statutowym VII Zjazdu partii. Komitet Centralny przyjął jednomyślnie na stojącą uchwałę:

„Komitet Centralny postanawia zwołać VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w IV kwartale 1975 roku. Komitet Centralny upoważnia Biuro Polityczne do podjęcia niezbędnych wstępnych prac przygotowawczych do zjazdu i przedstawienia Komitetowi Centralnemu propozycji składu Komisji Zjazdowej”.

Podjęliśmy w ten sposób — powiedział na zakończenie I sekretarz KC PZPR Edward Gierk — decyzję o doniesieniu znaczeniu dla naszej partii i naszego narodu. Niech czas, który pozostał do VII Zjazdu będzie przez całą naszą partię, przez wszystkich jej działaczy i członków w pełni wykorzystany dla dalszego rozwoju kraju i umocnienia partii, dla pomnożenia wielkiego dorobku, który wypracowaliśmy realizując program VI Zjazdu. Wierzę głęboko, że na VII Zjazd przyjdziemy bogatsi, o nowe osiągnięcia, bardziej jeszcze świadomi celów i zadań, jakie przed nami stoją. (PAP)

Zastanawiamy się na obecnym plenum nad organizacyjnymi i ideologicznymi sprawami naszej partii. Nie jest to jednakże plenum adresowane jedynie do członków partii i ich głównie interesujące. Nie ma w działalności naszej partii obszarów obojętnych dla narodu. Wewnątrzpartyjne normy i mechanizmy działania, a także zasady i kryteria członkostwa mają ogromny wpływ na kształtowanie i realizację polityki partii, na jej autorytet i więź ze społeczeństwem.

Nasza marksistowsko-leninowska partia jest kierowniczą siłą budowy socjalistycznej Polski. Na niej spoczywa odpowiedzialność za rozwój kraju. Jest rzeczą zrozumiałą, że naród a przede wszystkim klasa robotnicza stawiają partii wysokie wymagania i wiele od niej oczekują. Z partią, z jej programem i działalnością związane są ich nadzieje i aspiracje.

Partia nasza jest spadkobierczynią i uosobieniem najlepszych wolnościowych, postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu. Przewodziła jego walce wyzwoleniowej w okresie okupacji hitlerowskiej, wytyczyła drogę ku Polsce Ludowej. Od 30 lat stoi u steru spraw narodowych. Rosła ona i rozwijała się wraz z Polską Ludową. Gromadziła doświadczenia i pogłębiała swe oddziaływanie ideowe, umacniając związki z klasą robotniczą, stawała się partią narodu.

Najważniejszym czynnikiem siły politycznej naszej partii jest jej program, społeczny, jego rewolucyjny i humanistyczny treść, jego patriotyczne i internacjonalistyczne założenia, jego zgodność z prawidłowościami procesu historycznego. Dorobek Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach życia narodu i rozwoju państwa jest dobitnym potwierdzeniem wielkości programu naszej partii, a równocześnie niepodważalnym uzasadnieniem jej kierowniczej roli.

Linia generalna naszej partii pomyślnie zdała najtrudniejszy egzamin praktyki trzech dziesięcioleci. Istotną treść tej linii określa marksizm-leninizm, doświadczenie nasze i międzynarodowego ruchu komunistycznego, a przede wszystkim najbogatsze i najcenniejsze doświadczenie KPZR. Jesteśmy nieodłączną częścią międzynarodowego ruchu komunistycznego i wnosimy godny naszej klasy robotniczej i całego narodu polskiego wkład do wypełniania jego historycznej misji w walce o pokój i socjalizm. Zespolecie uniwersalnych prawidłowości socjalizmu z konkretnymi warunkami i potrzebami naszego kraju, z wartościami, które na ród nasz nagromadził w procesie dziejowym, stanowi nie wzruszoną podstawę naszej polityki.

TOWARZYSZE!

Mijają cztery lata od ciężkiego kryzysu politycznego w kraju i w partii, który znalazł dramatyczny wyraz w wydarzeniach grudniowych. Zdaliśmy przewyciężyć ten kryzys i wyeliminować jego skutki. Poszliśmy zdecydowanie naprzód. W centrum naszej polityki postawiliśmy sprawy człowieka pracy, jego pomyślności i wszechstronnego rozwoju. W realizacji tej polityki odwołaliśmy się do aktywności społecznej. Umocniliśmy w naszym narodzie wiarę we własne siły oraz poczucie współtworzenia przyszłości kraju.

Sprawą najważniejszą, wokół której od czterech lat skupiamy wszystkie wysiłki partii, klasy robotniczej, całego naszego narodu jest realizacja społeczno-gospodarczego programu, który uchwaliliśmy na VI Zjeździe. Jego przewodnią myślą jest kojarzenie dynamicznego wzrostu i modernizacji gospodarki narodowej z wydatną poprawą warunków ży-

cia ludzi pracy i ich rodzin. Myśl przewodnią VI Zjazdu zawarta w prostych słowach „aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” — jest i pozostanie naczelną dyrektywą naszej polityki społeczno-gospodarczej.

Temu celowi podporządkowaliśmy przyjętą przed czterema laty strategię rozwoju. Zgodnie z nim skonstruowaliśmy plan 5-letni i kolejne plany roczne. Z nim związaliśmy naszą politykę socjalną, zmierzającą do szybszego i kompleksowego rozwiązywania ważnych i pilnych problemów społecznych. Temu celowi służyła cała nasza działalność we wszystkich dziedzinach. W poprawie warunków życia i pracy narodu widzimy bowiem główny sens socjalizmu, a w budowaniu siły socjalistycznej ojczyzny — fundamentalne ogólnonarodowe zadanie.

Wysunięcie tych spraw na plan pierwszy wynika z dziejowych dążeń i doświadczeń naszego narodu, który poprzez największe ofiary i bohaterską walkę zmierzał do Polski niepodległej, silnej, sprawiedliwej i dostatniej. Wynika ono również z wielkiego dorobku XXX-lecia Polski Ludowej, w którym wytrwałym trudem naszego narodu zbudowaliśmy fundamenty społeczeństwa socjalistycznego.

Stwierdzając: socjalizm dla ludzi i przez ludzi, podkreślamy zarówno podstawowe zadanie, jak i zasadniczą przesłankę naszej obecnej strategii rozwojowej, która jest ze swej istoty wspólna dla wszystkich bratnich krajów socjalistycznych.

Wytyczamy cele zrozumiałe dla ludzi pracy, odpowiadające ich patriotycznym i społecznym ambicjom. Odwołujemy się do najlepszych wartości ideowych i moralnych, do aktywności twórczej, do inicjatywy produkcyjnej i społecznej. Chodzi nam bowiem o pełną mobilizację sił duchowych narodu.

Mobilizacji takiej dokonuje się w jedyny sposób — pracując z ludźmi i wśród ludzi. Jest to główne zadanie partii i główne kryterium oceny wszystkich jej ogniw, wszystkich jej działaczy i członków. Stale sięgać powinniśmy do najlepszych źródeł leninowskiej inspiracji, przewycięzać rutynę i konserwatyzm, nieustannie doskonalić styl pracy partyjnej i przywódczą polityczną, zespalać idee i wysoki poziom moralny z wiedzą, kompetencją i wytrwałością w pracy, realizm w ocenach z odwagą w działaniu.

Obecnie możemy uznać sytuację polityczną w naszym kraju za dobrą. Jednakże umacnianie nienaruszalnej wiary i zaufania między partią i klasą robotniczą oraz ogółem ludzi pracy to proces ciągły, wymagający nieustannych wysiłków. Każdy działacz i każdy członek naszej partii zawsze mieć musi świadomość żywej aktualności i stałej potrzeby pogłębiania leninowskich cech pracy i postawy partyjnej: bliskiej wiary z klasą robotniczą, z całym społeczeństwem, wysokich wymagań wobec siebie i innych, rzetelności i skromności, pryncypialności i prawości. Nie wolno nam nigdy poddawać się samozadowoleniu i poprzestawać na osiągniętych.

Kierowniczą rolę partii pojmowaliśmy i pojmujemy jako służbę narodowi, jego rozwojowi i pomyślności. Prawidłowo odczytać dążenia i aspiracje ludzi pracy, wytyczyć taki program, który przybliży socjalistyczną perspektywę, skupić wokół niego masy i zapewnić jego realizację — oto istota naszej powinności wobec klasy robotniczej i narodu. We-

dle realizacji tej powinności naród ocenia partię i z tego punktu widzenia powinniśmy rozpatrywać wszystkie jej sprawy. Taki jest najgłębszy sens obrad obecnego plenum KC.

TOWARZYSZE!

Charakterystyczną właściwością naszej obecnej polityki jest harmonijne zespolenie zadań dnia dzisiejszego z potrzebami przyszłości. Jedynie odniesienie, możemy osiągnąć wysoką dynamikę, podnosić materialny i duchowy poziom życia narodu, rozszerzać horyzonty i rozjaśniać perspektywy, ku którym idziemy.

Naczelnym naszym obowiązkiem w dzimie w utrzymaniu wysokiej dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego. Kluczowe znaczenie dla osiągnięcia tego celu ma unowocześnienie gospodarki, szybszy i lepiej wdrażany postęp naukowo-techniczny, stałe doskonalenie organizacji i zwiększenie wydajności pracy, racjonalne wykorzystanie sił i środków.

Dzięki konsekwentnemu wcieleniu w życie tych założeń, w obecnym pięcioleciu przyspieszamy znacznie rozwój przemysłu i rolnictwa oraz realizujemy ambitny program placowy i socjalny. Uruchamiamy rezerwy wzrostu wydajności pracy i poprawy gospodarowania.

Aby utrwalić osiągnięty postęp, musimy w przyszłym pięcioleciu podjąć zadania jeszcze trudniejsze i bardziej złożone. Na czoło wysuwa się potrzeba zasadniczej poprawy zaopatrzenia rynku przede wszystkim w artykuły przemysłowe. Bez tego nie byłoby możliwe kształtowanie struktury spożycia zgodnie z założeniami socjalizmu. Musimy też z rozmachem realizować program żywnościowy, którego kierunek wytyczyło poprzednie plenum Komitetu Centralnego.

W obecnym pięcioleciu stworzymy podstawy nowoczesnego przemysłu mieszkaniowego. Główne zadanie — w dziedzinie rozwiązywania kwestii mieszkaniowej są wciąż jeszcze przed nami. Na szczególnie wielką skalę musimy je podjąć w przyszłej pięciolatce.

Ogromnego wysiłku wymagać będzie unowocześnienie gospodarki zasobami i surowcami. Jest to obiektywna potrzeba, której waga i pilność w ostatnich dwóch latach radykalnie wzrosły.

Tendencje gospodarcze, które rozwinęły się w systemie kapitalistycznym, powodując kryzys paliwowo-energetyczny i monetarny, wielką inflację i narastającą depresję, pogarszają i komplikują ogólną sytuację na rynku światowym. Dzięki planowej gospodarce oraz współpracy z krajami socjalistycznymi ograniczamy negatywne skutki tych zjawisk dla naszego rozwoju, chociaż całkowicie wyeliminować ich nie możemy. Będziemy iść tą drogą nadal. Będziemy pogłębiać ekonomiczną integrację i współdziałanie ze Związkiem Radzieckim, z całą socjalistyczną wspólnotą.

Mamy wszystkie podstawy, aby również w przyszłości utrzymać wysoką dynamikę naszej gospodarki i wzrostu stopy życiowej. Wymagać to jednak będzie poważnych wysiłków oraz wysokiej świadomości i zdyscyplinowania ze strony kierownictwa gospodarczych, kadr inżynierów i techników, ze strony wszystkich ludzi pracy.

TOWARZYSZE!

Szczególne znaczenie w polityce naszej partii i państwa przywiązujemy i będziemy przywiązwać do konsekwentnej realizacji fundamentalnej zasady naszej ideologii i naszego ustroju — do zasady sprawiedliwości społecznej.

Dyskusja w drugim dniu obrad

Ludwik Mażnicki — zastępca członka KC, II sekretarz KW PZPR w Łodzi podkreślił, że działalność polityczna i organizatorska instancji i organizacji partyjnych zrodziła w woj. łódzkim w roku 30-lecia PRL szeroki ruch społecznych inicjatyw. Rzetelna praca zdecydowała o tym, że region ten — prawie we wszystkich dziedzinach gospodarki — wykonał ubiegłoroczne zadania z nadwyżką. Uzyskano również znaczną poprawę warunków pracy i wypoczynku.

Mówca podkreślił znaczenie konsultowania zamierzeń, projektów, planów i zadań partii z ludźmi pracy. Zasada ta utrzymywała się już w praktyce działania wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Jan Mielkowski — przewodniczący ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich stwierdził, że dziennikarstwo jest ważnym i mocnym ogniwem we froncie ideologiczno-propagandowym. Mamy — oświadczył — w polskim dziennikarstwie kadre głęboko oddane partii i mającej zdecydowany wpływ na kształtowanie obrazu naszej prasy, radia i tv.

Najgłębszą istotą naszej pracy — stwierdził mówca — powinno być utrzymanie wzajemnego zrozumienia, zaufania, ścisłego kontaktu z odbiorcami, tak żeby mogli oni identyfikować się z poglądami gazety, tygodnika, radia czy tv, tj. z poglądami i działaniami naszej partii. Wymaga to od dziennikarzy podejmowania konkretnych spraw, uważnego i mądrego traktowania naszych czytelników i odbiorców, w szczególności głosów klasy robotniczej.

Stefan Misiaszek — członek KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej stwierdził, że z obrad obecnego plenum wynika dla doskonalenia działalności centralnej i terenowych organów Komisji. Na pierwszy plan naszej działalności — powiedział — wysuwamy przeciwdziałanie wszelkiego rodzaju faktom osłabiania dyscypliny partyjnej i zawodowej oraz łamania zasad etycznych, które obowiązują członków i kandydatów partii.

Ostatnio komisje kontroli partyjnej wiele uwagi poświęcają problemom prawidłowego rozwoju partii, w tym głównie realizacji wytycznych Sekretariatu KC w sprawie zasad przyjmowania do PZPR oraz przyczyn skreślenia z ewidencji partyjnej. Mówca stwierdził, że należy rozwijać i kształtować warunki oraz klimat bardziej śmiałej pryn-

cypialnej i uzasadnionej krytyki wszelkich negatywnych postaw w pracy partyjnej i zawodowej.

Józef Wójcik — I sekretarz KZ PZPR Stocznia Gdańskiej im. Lenina powiedział, że realizacja nakreślonych kierunków przemian jakościowych i szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju znalazła również konkretne odzwierciedlenie w Stocznii Gdańskiej.

Rozwój techniki wytwarzania, usprawnienia organizacji nie wymagają od zakładowej organizacji partyjnej dużej operatywności i stosowania nowoczesnych form i metod pracy. Dlatego — stwierdził mówca — organizacja partyjna Stocznia ze szczególnym zadozwoleniem przyjęła decyzję o podjęciu przez Komitet Centralny problemu ideowo-politycznego i organizacyjnego umocnienia partii.

Stanisław Wroński — członek KC, redaktor naczelny „Nowych Drog” stwierdził, że przed zbliżającym się VII Zjazdem PZPR z całą ostryścią staje problem podniesienia na wyższy poziom działalności partii, aby mogła ona sprostać nowym, wciąż rosnącym zadaniom.

Zdaniem mówcy, na jakość i awangardowość partii składają się: dowiedziona praktycznie umiejętność programowania budownictwa socjalistycznego; zdolność mobilizacji mas efektywnego, maksymalnie wydajnego działania w realizacji programu; jakość członków partii.

Rozwijając te tezy S. Wroński podkreślił, że umiejętność programowania w ciągu ostatnich 4 lat wzrosła, czego świadectwem jest nowa jakość pracy Biura Politycznego i Sekretariatu KC, dokumenty plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego i instancji partyjnych.

Bolesław Koperski — członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR stwierdził, że organizacja łódzka za jedno z podstawowych zadań w swej pracy przyjęła rozbudowę robotniczego trzonu partii. W 1974 r. przyjęto w Łodzi do partii blisko 4,2 tys. kandydatów, wśród których 85,5 proc. stanowili robotnicy.

Zdaniem mówcy, w pracy ideowo-wychowawczej należy zwracać większą niż dotychczas uwagę na problem stosunku do własności społecznej. Problem ten wymaga częstszego podejmowania nie tylko na forum życia partyjnego, ale także przez administrację, organizacje społeczne, środki masowego przekazu, szkoły i uczelnie.

Józef Grygiel — sekretarz KW PZPR w Katowicach podkreślił, że sprzyjający klimat polityczny znajduje wyraz w coraz powszechniejszym dążeniu do osiągania wyników lepszych od przeciętnych, w szerokim ruchu równania do najlepszych.

Duma społeczeństwa z osiągnięć, przekonanie o słuszności

obranego kierunku — tworzą poszerzoną bazę dla poczynających ideowo-wychowawczych i organizatorskich. Znajduje to potwierdzenie w praktyce katowickiej organizacji partyjnej. Przyjęła ona powszechną zasadę honorowania ludzi dobrej roboty wyróżniających się nieprzeciętnymi wynikami.

Gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk — członek CKKP, szef GZP WP, wicemin. podkreślił stale rosnące zaangażowanie partyjne dowódców i całej kadry zawodowej. Stworzony w ostatnich latach przez kierownictwo partii wyjątkowo dogodny klimat ogólnonarodowej aktywności sprzyja doskonałemu pracy partyjnej również w wojsku. Za niezwykle cenny i trwały dorobek ostatnich lat — oświadczył mówca — uważamy ugruntowanie w organizacji partyjnej i młodzieżowej Wojska Polskiego poczucia współodpowiedzialności za wszystkie procesy, które stają się o gotowości bojowej i wzroście umiejętności. Będzie my tę atmosferę rozwijać, pogłębiać klimat nieustannego dążenia do coraz lepszych wyników.

Marian Adamski — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zarządu Portu Szczecin stwierdził, że w ostatnim okresie jakość szeregow partyjnych w przedsiębiorstwie uległa znacznej poprawie. Robotnicy stanowią obecnie 72 proc. członków i kandydatów partii.

Przytaczając dane o dynamicznym wzroście przeładunków w Szczecińskim Zespole Portowym, mówca podkreślił, że te dobre wyniki osiągnięto w 90 proc. drogą wzrostu wydajności pracy przez poprawę jej organizacji. Świadczy to o tym — powiedział — że nasza działalność, wspomagana przez kierownictwo partii decyzjami o podwyżce płac dla portowców, jak również konsekwentnie realizowany program stałej poprawy warunków socjalno-bytowych, dobrze służy rozwojowi kraju.

Władysław Kata — sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR stwierdził, że tylko w warunkach dużej aktywności społeczno-politycznej i zawodowo-produkcyjnej możliwe jest utrzymanie wysokiej dynamiki rozwoju kraju i poprawy jednocześnie położenia materialnego ludzi pracy. Mówca przedstawił osiągnięcia produkcyjne stolicy, której przemysł osiągnął w latach 1971—1974 średni roczny wskaźnik wzrostu wynoszący ponad 13 proc.

Rozwojowi aktywności społeczno-produkcyjnej dobrze służy dokonywanie ocen wysiłku kolektywów pracowniczych, w tym zwłaszcza ocen indywidualnych. Ludzie chcą, aby ich wysiłek był dostrzegany i doceniany. Dajmy mu tego — podkreślił W. Kata — aby każda organizacja i grupa partyjna dysponowały aktualną oceną pracy swoich członków i zespołów pracowniczych w których działają. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu ze śniegiem i śniegiem. Chłodniej. Temperatura maksymalna od 0 st. na północy do 3 st. na południu. Wiatry umiarkowane i dość silne północno zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. © Rękopisów nie zwracamy w onych nie zwracamy © Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wolaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-9

wartości, które odpowiadają potrzebom naszego czasu

Jest to dla nas sprawa najwyższej rangi. Podstawą sprawiedliwości społecznej są dwa właściwe polityka społeczno-ekonomiczna. Polityka równych dla wszystkich praw, mierzonego pracą udziału we wspólnym dorobku i równych szans życiowych. Taką właśnie politykę wypracowaliśmy i staramy się konsekwentnie realizować. Wzbogacamy ją stale o nowe decyzje i programy.

Sprawiedliwość społeczna wyraża się nie tylko w płaszczyźnie ekonomicznej. Jej nieodłączną częścią jest zwyciężająca, codzienna sprawiedliwość, która manifestuje się w całokształcie stosunków międzyludzkich, w każdym kontakcie obywatela z państwem, a funkcjonowaniu każdego zespołu pracowniczego.

Nie ma i nie może być zaspokojonego poczucia sprawiedliwości tam, gdzie zagnieździ się klikowość, gdzie tłumi się inicjatywy i krytykę, gdzie oceny ludzi nie odpowiadają rzeczywistej wartości ich pracy i postawy, a polityka kadrowa rozmiąga się z rzetelnymi kryteriami zawodowymi i ideowymi.

Sprawy te powinny znajdować się zawsze w centrum uwagi partii. W tych bowiem pozamaterialnych dziedzinach realizacja zasad socjalizmu szczególnie silnie zależy od działalności organizacji partyjnych i władz państwowych na wszystkich szczeblach, od ich wytrwałości i uporu, od systematycznej kontroli społecznej.

Fundamentalnym obowiązkiem każdego ognia partii jest uważne wsłuchiwanie się w głos mas ludowych. Nie wolno nigdy ignorować ani lekceważyć opinii społecznej, trzeba zawsze znać ją i reagować w odpowiedni sposób na wszystko, co nurtuje poszczególne środowiska i załogi zakładów. Są wypadki, gdy rozpowszechnione poglądy trzeba prostować, wyjaśniać sprawy i przekonywać ludzi. Są też wypadki, kiedy konieczne jest nie zwłoczne wyciągnięcie wniosków i przewidywanie złych zjawisk sygnalizowanych przez społeczeństwo. Każdy z towarzyszy mógłby podać liczne przykłady potwierdzające konieczność takiego właśnie aktywnego stosunku do opinii ludzi pracy. Ma to bardzo ważne znaczenie dla kształtowania nastrojów, dla zaufania do władzy, dla autorytetu partii, po prostu dla prawidłowej realizacji naszej polityki.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Jesteśmy partią nowego typu. Z leninowskich zasad centralizmu demokratycznego wywodzą się nasze normy statutowe, które prawidłowo wskazują na główne kierunki doskonalenia pracy partii. Idzie o to, aby norm tych ściśle przestrzegać w praktyce.

Istota rzeczy obecnie polega na właściwej, zgodnej ze statutowymi normami postawie każdego członka partii. Mówiło się o tym dzisiaj w dyskusji. Przynależność do partii, to nie przywilej, lecz branie szczególnej odpowiedzialności za socjalistyczną Polskę, za jej sprawy, za swoją dla niej pracę. Członkostwo partii zobowiązuje do ideowości i dyscypliny, do przodowania w pracy na swoim odcinku, do rzetelnego stosunku wobec współtowarzyszy i całego kolektywu, do moralnego postępowania w życiu osobistym, do popierania tego, co słusne i dobre, a zwalczania tego, co złe i fałszywe. Takiej postawy partia ma prawo oczekiwać i wymagać jej od członka partii również bezpartyjni towarzysze pracy i współmieszkańcy. Wraz z partią mają oni również prawo zabierania głosu, gdy jest inaczej, gdy ta odpowiedzialność i wzięcie na siebie dobrowolnie zobowiązania nie są wypełniane.

Jesteśmy, towarzysze, partią klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, narodu. Odpowiadamy przed nimi jako organizacja, ale odpowiada także każdy z nas z osobna, jako Polak, jako obywatel, jako komunist.

Przemówienie Edwarda Gierka na XVI Plenum KC PZPR

Naszą główną oporą jest klasa robotnicza. Stanowi ona decydujący czynnik socjalizmu, jego główną siłę napędową. Współdziałając z innymi warstwami ludzi pracy, wnosi ona w budowę nowej rzeczywistości wielkie, nieprzemijające wartości, dzięki którym Polska przeobraża się w kraj nowoczesny i socjalistyczny. W procesie tych przekształceń zmienia się sama klasa robotnicza, rośnie jej świadomość, kwalifikacje zawodowe i kultura społeczna. Troszczy się i będziemy się troszczyć o robotniczy trzon naszej partii, o zwiększenie roli robotników w partii i umacnianie pozycji partii w klasie robotniczej. Mamy w tej dziedzinie niemały dorobek. Dokument przedstawiony dzisiejszemu plenarnemu posiedzeniu, a także dyskusja słusznie kładą nacisk na konieczność jego dalszego wzbogacania.

Musimy nadal zwiększać nasze wpływy wśród rolników. Ma to szczególne znaczenie w obliczu zadań, które podejmujemy w rolnictwie. Są obecnie sprzyjające warunki dla rozwoju pracy partyjnej na wsi. Polityka rolno-daje pomyślne rezultaty, a w sposobie myślenia chłopów, zwłaszcza młodzieży wiejskiej, zachodzą głębokie, pozytywne zmiany. Te nowe tendencje trzeba wspierać i przekształcać w siłę napędową procesu zespalańca postępu produkcji rolnej z przemianami społecznymi, procesu tworzenia nowego, wyższego poziomu kultury i życia wsi polskiej.

W społeczeństwie naszym — wraz z jego rozwojem — wzrasta i wzrastać będzie liczebność i znaczenie inteligencji. Umacnia się jej socjalistyczny charakter, związek z klasą robotniczą, aktywność społeczna. Inteligencja polska staje się coraz mocniejszym oparciem społecznym naszej partii. Powinniśmy stale ulepszać naszą pracę wśród inteligencji, odwoływać się do niej, stawiać na jej inicjatywę twórczą, skupiać ją wokół naszej polityki.

Jesteśmy, towarzysze, partią wszystkich pokoleń współczesnego narodu polskiego. Może być dumny z tego, że do naszych szeregów coraz liczniej wkracza młodzież. Przebieg tego ze swej istoty naturalnego i pozytywnego procesu odnawiania i odmładzania partii zo stał plastycznie przedstawiony w materiale na plenum.

Główną spójnią wszystkich pokoleń narodu jest ideowo-moralne zaangażowanie w sprawę socjalizmu, żarliwy patriotyzm i internacjonalizm, wola zapewnienia naszemu narodowi trwałe niepodległości, nie naruszonego bezpieczeństwa i stałego rozwoju w warunkach sprawiedliwości społecznej.

Powinniśmy się troszczyć o to, aby nowa generacja polskich komunistów kontynuowała i wzbogacała twórczo dorobek naszej partii nagromadzony w walce o władzę ludową i w budowie fundamentów socjalizmu. Zespoleń tradycyjnych wartości ideowych na szczeblu ruchu z wielkim potencjałem wiedzy i kwalifikacji, energii i dynamizmu, jaki reprezentuje młode pokolenie, przyniesie nowy przypływ sił partii i większą skuteczność jej wysiłków w budowaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Powinniśmy szczególną wagę przywiązywać do pracy z całą młodzieżą, do upowszechniania wśród niej świadomości, że w partii i z partią jedyną drogą budowy Polski nowoczesnej gospodarki i powszechnego dobrobytu, sprawiedliwości społecznej i humanistycznych stosunków międzyludzkich, Polski łączącej wielkie tradycje naszego narodu z dynamicznym postępowaniem we wszystkich dziedzinach współczesnego życia.

TOWARZYSZE!

W ciągu trzydziestu lat Polski Ludowej ukształtowały się podstawowe treści socjalistycznego narodu polskiego. Przewyciężenie ostrych antagonizmów klasowych i związanych z nimi głębokich podziałów politycznych pozwoliło zjednoczyć ogromną większość naro-

du wokół wspólnych celów wytyczonych w programie naszej partii. Mamy jeszcze przeciwników klasowych, ludzi, którzy nie akceptują zasad socjalizmu i łamią je swoim postępowaniem. Ale baza społeczna przeciwników socjalizmu stale się kurczy, a dominujący wpływ na świadomość narodu zdobywa nowy socjalistyczny patriotyzm, który zespala tradycyjnie głębokie umiłowanie ojczyzny z afirmacją ideałów socjalizmu. Do kanonów wspól-



czesnej myśli politycznej naszego narodu należy głębokie poczucie internacjonalistycznych braterskich więzi z narodem radzieckim, z całą socjalistyczną wspólnotą.

Idzie o to, aby te dominujące tendencje naszego rozwoju umacniać, aby na podstawie dokonanych już przemian w świadomości społecznej i w oparciu o program dalszego socjalistycznego rozwoju budować moralno-polityczną jedność narodu polskiego.

Zadanie to należy rozumieć i realizować nie tylko w wymiarze ogólnospołecznym, w skali spraw całego kraju, ale także konkretnie — w warunkach każdego zakładu pracy, każdego miasta i każdej polskiej wsi.

Umocniajmy nieustannie nie rozerwalną więź naszej partii z sojusznikami stronnictwa Lu-dowego i Stronnictwa Demokratycznego, ze wszystkimi siłami skupionymi we Froncie Jedności Narodu, z bezpartyjnymi, z całym narodem polskim. Pamiętajmy zawsze i wszędzie, że socjalistyczną Polskę buduje cały naród, partia jest jedynie kierowniczą, wiodącą siłą w tym wielkim, ogólnonarodowym dziele.

Naszym celem — towarzysze — jest dalszy rozwój i stałe pogłębianie socjalistycznej demokracji. Nie tylko poprzez umacnianie jej instytucji, ale przede wszystkim poprzez realizowanie jej w praktyce, w pracy rad narodowych, w konsultowaniu projektów ważnych decyzji społecznych z aktywnym i poszczególnymi środowiskami, w konkretnej codziennej działalności wśród mas.

Doniosłe znaczenie ma praktyczna realizacja przyjętej na VI Zjeździe zasady: partia kieruje, rząd rządzi. Oznacza ona pełną kompetencję rządu we wcielaniu w życie polityki nakreślonej przez partię, w wypracowywaniu szczegółowych planów społeczno-gospodarczego wzrostu, we wprowadzaniu w życie niezbędnych po temu decyzji. Mogę, towarzysze, stwierdzić, że rząd realizuje konsekwentnie i aktywnie linię partii, uchwały Komitetu Centralnego, decyzje i zalecenia Biura Politycznego.

Jesteśmy zadowoleni z pracy Sejmu, z aktywności, wnikli-wości i inicjatyw rozwijanej w jego pracach. Te cechy naszego parlamentu będziemy nadal rozwijać.

W ostatnich latach dokonaliśmy poważnych reform w

strukturze władz państwowych. Podstawowym celem wszystkich dokonywanych zmian jest równoczesne umacnianie ogniw socjalistycznego państwa i zacieśnianie ich więzi ze społeczeństwem. Chodzi więc o to, by wraz ze sprawniejszym i bardziej zdyscyplinowanym funkcjonowaniem administracji, rozszerzenie było pole dla inicjatyw i aktywności obywateli. Z tego punktu widzenia sprawą szczególnej wagi jest zapew-

nić, aby równocześnie z umacnianiem urzędów gminnych, powiatowych i wojewódzkich, pobudzać aktywność rad narodowych i zwiększać ich rolę w programowaniu społeczno-ekonomicznego rozwoju swojego terenu i w kontroli nad działalnością ogniw wykonawczych.

Doniosłe znaczenie przywiązujemy również do dalszego doskonalenia działalności związków zawodowych, do rozwijania wszystkich form samorządu, do wspierania inicjatyw organizacji społecznych, stowarzyszeń i towarzyszt regionalnych, do wszystkich form aktywności społecznej ludzi pracy, które rozwinięły się i funkcjonują w Polsce Ludowej.

TOWARZYSZE!

W tezach przedstawionych plenarnemu posiedzeniu i w dyskusji szeroko zostały rozwinięte zadania partii w dziedzinie nauk społecznych. Dla nas, dla partii, która opiera swą politykę na naukowych podstawach, jest to sprawa najwyższej wagi. W istocie rzeczy chodzi o dalsze zacieśnienie więzi teorii i praktyki socjalizmu.

Szczególna rola nauk społecznych na tym polega, że pomagają one w głębszym poznaniu problemów i potrzeb społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, a równocześnie wywierają doniosły wpływ na świadomość społeczną. Umocniają naszą tożsamość ustrojową, rozwijają i upowszechniają te wartości, które socjalizm stworzył i które stanowią o jego wyższości nad kapitalizmem.

Są to równorzędne i niezbędne funkcje nauk społecznych. Cenimy duży dorobek tych nauk w Polsce Ludowej i ich obecną aktywność. W ostatnich latach stworzyliśmy bardziej pomyślne warunki dla rozwoju nauki, otworzyliśmy przed nią rozległe perspektywy, podnieśliśmy jej rangę w działalności partii i w pracy państwowej.

Musimy jednakże z naciskiem podkreślić, iż zadania, które stoją przed naszym krajem, wymagają znacznie większej aktywności marksistowsko-leninowskich badań społecznych i dalszego zwiększenia roli nauk społecznych w naszej ofensywie ideologicznej, w kształtowaniu socjalistycznego sposobu życia i myślenia.

Oczekujemy od nauk społecznych doniosłego wkładu w rozwój socjalistycznego wariantu rewolucji naukowo-technicznej, w utrwalanie i upowszechnianie socjalistycznych wartości ideowych i moralnych. W naukach społecznych widzimy aktywny czynnik dalszego rozwoju teorii i praktyki socjalistycznej demokracji. Stoją przed nimi niezwykle ważne i twórcze zadania w dziedzinie kształtowania świadomości historycznej narodu, w integracji patriotyzmu i internacjonalizmu.

Niezawodną busolą rozwoju nauk społecznych jest marksizm-leninizm. Gdy wysuwamy postulat dominacji marksizmu-leninizmu w naukach społecznych, to chodzi nam — rzecz jasna — o twórcze stosowanie marksistowsko-leninowskich założeń i marksistowsko-leninowskiej metodologii. Rzeczywisty postęp nauk społecznych możliwy jest jedynie w ścisłej więzi z partią — poprzez czerpanie z jej doświadczeń oraz uczestnictwo w rozwijaniu jej myśli społecznej i realizacji jej polityki.

TOWARZYSZE!

Tezy na plenum poświęcają wiele uwagi pracy ideologicznej partii. Podnosimy tę sprawę nie po raz pierwszy. Wzrost zadań ideologicznych partii wynika bowiem z obiektywnych potrzeb nowej wyższej fazy budownictwa socjalistycznego.

W miarę osiągania wyższego poziomu rozwoju sił wytwórczych i wyższego stopnia zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, w mechanizmach motywacyjnych działania ludzi ciężar przesuwa się stopniowo na sferę świadomości, na sferę poglądów ideologicznych. Te czynniki kształtują odporność na trudności, a także zdolność do podejmowania nowych, bardziej skomplikowanych zadań. Znaczenie ich rośnie wraz z postępem naukowo-technicznym, który rozszerza pole dla twórczej inicjatywy i samodzielności w każdej dziedzinie pracy. Można więc powiedzieć, że ideologia oraz motywacje moralne będą się stawać coraz ważniejszą przesłanką rozwoju społeczno-ekonomicznego i dalszego polepszania warunków bytu ludzi pracy.

Wzrost znaczenia pracy ideologicznej wynika również z konsekwencji nowego etapu konfrontacji dwóch systemów w skali światowej. W rezultacie zmiany układu sił na świecie dokonał się zwrot od zimnej wojny ku odprężeniu. Zwrot ten jest pochodną potęgi gospodarczej i obronnej socjalizmu, umocnienia się jednolitej moralno-politycznej naszych społeczeństw oraz realizowanej przez Związek Radziecki, Polskę i inne kraje naszej wspólnoty leninowskiej polityki pokoju.

Pokojuowe współistnienie otwiera perspektywę uniknięcia wojny światowej, daje szanse zapobiegania wojnom lokalnym, ograniczenia zbrojeń i wzajemnie korzystnego rozwoju współpracy ekonomicznej, naukowo-technicznej oraz wymiany kulturalnej. W ramach pokojowego współistnienia konfrontacja idei odgrywa rosnącą rolę. Na miarę potrzeb tej konfrontacji musimy rozwijać naszą pracę ideologiczną.

Procesy kształtowania świadomości są bardziej skomplikowane niż procesy ekonomiczne. W sferze świadomości występują różne „poziomy” jej rozwoju. Z nowym sposobem myślenia współistnieją w świadomości nieraz nawet tych samych ludzi stare nawyki i obce naleciałości, obok środowisk awangardowych są środowiska i jednostki zafasane. Do nich się odwołuje i na nie jest obliczone oddziaływanie sił wrogich wewnątrz kraju i z zagranicy.

Dlatego musimy stale doskonaląc pracę ideologiczną partii, pogłębiać i wzbogacać naszą argumentację, podnosić

poziom kadr naszego frontu ideologicznego. Jest to nie tylko partyjne zadanie. Wyraża się w nim doniosła ogólnonarodowa potrzeba. Rozwój i upowszechnianie socjalistycznej świadomości leży w żywotnych interesach Polski. Oznacza to bowiem umacnianie wartości, które odpowiadają potrzebom naszego czasu, stanowią źródło siły naszego narodu i podstawę jego przyszłości.

TOWARZYSZE!

Zebrałmy się na XVI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego w pierwszych dniach 1975 r. Jest to rok niezwykle ważny w całokształcie realizacji programu VI Zjazdu. Zadecyduje on o pełnym wykonaniu i przekroczeniu jego programu, o skali postępu, jaki osiągniemy w tym pięcioleciu i o warunkach, w jakich będziemy starować w następne pięciolecie.

Zadania społeczno-ekonomiczne tego roku zostały wnikliwie omówione na ostatniej sesji Sejmu w wystąpieniu prezesa Rady Ministrów, Jaroszewicza. Są to zadania trudne, szczególnie w dziedzinie utrzymania równowagi gospodarczej, poprawy efektywności i wzrostu wydajności pracy.

Stworzyliśmy — decyzjami Komitetu Centralnego, partii i rządu — niezbędne materialne przesłanki, aby w ostatnim roku pięciolatki zadania te pomyślnie wykonać. Jednakże zadecyduje o tym aktywność partii, klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, lepsza organizacja ogólnonarodowego wysiłku na każdym odcinku, maksymalna mobilizacja wszystkich sił twórczych.

Wymiana legitymacji partyjnych, do której przygotowania weszły w końcową fazę, powinna stać się ważnym elementem aktywizacji naszych szeregow. Znajdujemy się na półmetku kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Wysoko oceniamy jej dorobek w podstawowych organizacjach partyjnych, w zakładach pracy i gminach. Przed nami konferencje powiatowe i wojewódzkie. Wypracowane na nich programy powinny stać się podstawą mobilizacji wszystkich sił partii do realizacji zadań, które przed nami stoją.

W końcu tego roku przypada statutowy termin zwołania VII Zjazdu partii. Biuro Polityczne proponuje, aby decyzję w tej sprawie podjął już obecnie, na dzisiejszym plenum. Pozwoli to na dobre przygotowanie zjazdu, na włączenie do tej pracy całej partii. Pragniemy pójść na VII Zjazd z projektem programu, który będzie konsekwentną kontynuacją i dalszym rozwinięciem strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju wcielanej w życie w obecnym pięcioleciu. Musimy jednak przysiąc nań przede wszystkim z pełną realizacją programu VI Zjazdu.

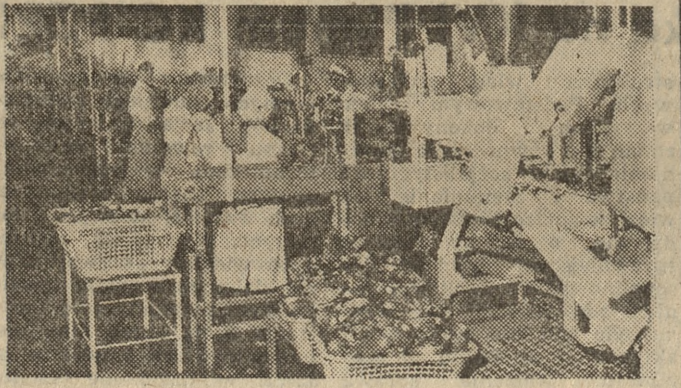
Osiągnąć dobre wyniki w 1975 roku — to sprawa honoru naszej partii. Jest to sprawa całego narodu, który 4 lata temu podjął doniosłe dzieło przyspieszenia socjalistycznego rozwoju kraju i wielkim zbiorowym wysiłkiem dzieło to pomyślnie realizuje.

U początku tego kluczowego roku zwracamy się do załóg przemysłowych, do rolników, inteligencji, do ludzi pracy w całym kraju: uczynimy wszystko dla pełnego wykonania zadań, dla dalszego wzrostu produkcji i podniesienia jej jakości, dla zapewnienia wyższej efektywności gospodarowania.

Niechaj nasza praca w tym roku wzbogaci wspólny ogólnonarodowy dorobek nowymi osiągnięciami w gospodarce, nauce i kulturze, w budowaniu dobrobytu narodu, we wszystkich dziedzinach życia. Niechaj otworzy nowe perspektywy przed naszą socjalistyczną ojczyzną.

Nowa linia technologiczna

W tym roku w Zakładach Rybnych w Gdyni zainstalowano nową linię technologiczną i wysoko wydajne maszyny z im portu. Przy nowej linii pracuje trzy razy mniej osób niż do tychczas. Nowością są filety śledziowe m. in. w kremie piwnym i musztardowym.
Fot. — CAF



Nauka poznańska — ludziom i gospodarce

Przed wszystkim człowiek

Wie rurki szklane, nierównej wielkości, obracają się na karuzeli, gdzie pod wpływem ciepła stapiają się w jedną. Zabiera je stąd taśma i przesuwa do drugiego urządzenia, przy którym stoi młoda kobieta. Siega ręką po te rurki i wkłada je w odpowiednio przegródki maszyny. Powtarza ten ruch w ciągu swego dnia pracy setki i tysiące razy. Męczący swą monotonią i rytmem narzuconym przez automat.

Zródłem światła w żarówce jest rozżarzany przepływający prąd elektryczny. Żarówka z włókna wolframu o średnicy kilku mikronów. Te wolframowe skrętki kobiece ręce nakładają przy pomocy pincety na specjalny bęben. Zlewają się one z szarym tłem tego bębna, są niemal niewidoczne. Oczy boją się po kilku minutach, nawet wtedy, gdy się na to tylko patrzy. Automat zdejmując te skrętki z bębna, zakłada na doprowadzające prąd elektrody. Na kolejnym stanowisku — wszystko to zostaje nakryte bańką szklaną. I znów tysiące takich samych, monotonicznych ruchów ręki kobiecej, podającej maszynę te szklane baloniki. Reszta, to znaczy uwolnienie ich od wypełniającego je powietrza, zaopatrzenie w gwint pasujący do oprawy lampy, wykonują automaty.

Tak było do niedawna na wszystkich liniach produkcyjnych Fabryki Żarówek w Pile. Ostatnio wiele się tu zmieniło. Fabryka początkowo pracowała na urządzeniach obcych, obecnie sama eksportuje zautomatyzowane linie technologiczne do produkcji żarówek. Odbiorcami są kraje socjalistyczne, a ponadto państwa „trzeciego świata”, takie jak Indie, Trynidad i inne. Biuro konstrukcyjne ma pełne ręce roboty. Tym bardziej, że ambicją zespołu jest stworzyć linie coraz bardziej zautomatyzowane, eliminujące pracę rąk ludzkich.

Nie ze wszystkimi problemami mogą poradzić sobie sami. Ale od czego jest zaplecze naukowo-techniczne w postaci instytutów i zakładów naukowo-badawczych Politechniki Poznańskiej?

Dzięki osobistym kontaktom i dużemu zaangażowaniu obu stron przedstawiony wstępny proces wytwarzania żarówek z dużym stosunkowo jeszcze udziałem rąk ludzkich staje się powoli nieaktualny. W takiej wersji można go prześledzić już tylko na niektórych, jeszcze nie zmodernizowanych liniach.

wanych liniach. Na innych, nowszych, automaty zostały (należałoby napisać: zostały, bo proces ten trwa ciągle) zaopatrzone w nowe urządzenia. I tak na przykład ręce ludzkie, przekładające stopione wewnątrz żarówki (owe wspomniane na wstępie rurki szklane) na kolejną maszynę zastąpił automat, skonstruowany według pomysłu prof. dr. hab. Stanisława Wiśniewskiego z Zakładu Teorii Maszyn i Mechanizmów Instytutu Mechaniki Technicznej Politechniki Poznańskiej. Urządzenie zostało opatentowane.

W 1973 roku wprowadzono dalszą automatyzację. Dwaj pracownicy Instytutu, dr inż. Włodzisław Majchrzak i dr inż. Lech Kopczyński wykonali dokumentację podajnika spiral żarowych przy produkcji żarówek. Czy i ręce kobiece, nakładające spirale wolframowe na bęben, zastąpił automat, wielkości małej szafy, do budowy którego wykorzystano skomplikowane urządzenia elektroniczne. Człowiekowi pozostał tylko nadzór nad jego pracą.

Nie udało się tego osiągnąć od razu. Szczególnie, kontakty naukowców z Politechniką i inżynierów — konstruktorów z pilskiej fabryki nie mają charakteru odwrotnego, pomysły zakupione nie wędrują na półkę z tego tylko powodu, że nie ma go kto „przełożyć” na język technicznych możliwości realizacji. Fabryka wykonała prototyp urządzenia, które do czynności towarzyszącej zawziętej dyskusji z udziałem i projektantów i potencjalnych użytkowników, w rezultacie wprowadzono sporo poprawek. Potem stworzono wersję drugą, jeszcze lepszą...

Gdy odwiedziliśmy fabrykę, trwała tam walka o przewyższenie kolejnych barier technicznych i wyeliminowanie ostatniego odcinka pracy ręcznej przy produkcji żarówek. „LEX-5” — najnowsza wersja tej linii produkcyjnej, znajduje się właśnie w trakcie prób i badań, też zawiera sporo myśli, zrodzonych w głowach naukowców z Politechniki.

Ekonomicznie może się to nawet nie zawsze opłacać — mówi główny konstruktor pilskiej fabryki, inż. Eugeniusz Grabowski. — Tym bardziej że siły robocze mamy jeszcze chwilowo dosyć. Ale naszym obowiązkiem inżynierów i konstruktorów dwudziestego wieku jest ułatwianie pracy ludziom zatrudnionym przy produkcji. Wbrew pozorom to właśnie dla nas, inżynierów,

najważniejszy jest człowiek. I dlatego współpracujemy między innymi ze wspomnianym już zakładem Teorii Maszyn i Mechanizmów, z pracownią ergonomii Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki, dlatego szukamy coraz nowszych rozwiązań.

Humanistów z Pilskiej Fabryki Żarówek cechuje jeszcze jedno. Odwaga ryzyka. Bo na wet u nich, gdzie współpraca z uczelnią, oparta na codziennych kontaktach (naukowcy z Politechniki uczestniczą tu m. in. w posiedzeniach rad technicznych, podczas których omawiane są sprawy modernizacji zakładu) uznana być może za wzorową, nie wszystkie projekty doczekały się realizacji. Niektóre zostały odcieczone chwilowo na półkę. Naukowcy bowiem — że posłużę się określeniem jednego z inżynierów pilskiej fabryki — pracują „na pojutrze”, inżynierowie i konstruktorzy w zakładzie muszą rozwiązywać problemy „na dziś” i „na jutro”. Myśl, wyprzedzająca obecne rozwiązania konstrukcyjne, jest niewątpliwie czynnikiem postępu, ale przemysł nie zawsze może z niej od razu skorzystać. Jego możliwości limitują z jednej strony potrzeby bieżącej produkcji, z drugiej materiały konstrukcyjne, którymi aktualnie dysponuje. Jedno i drugie stawia inżynierom i konstruktorom zakładowym określone wymagania. Czasami sytuacja zmusza ich do szukania radykalnie nowych rozwiązań. Takie na przykład elementy szklane, przepuszczające światło, okazały się odporne wobec fotokomórki. Naukowcy z Politechniki wymyślili więc czujniki pneumatyczne. Jeśli myśl ich sięgnie dalej, znajdą w pilskiej fabryce ciekawego nowości odbiorcę.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Gospodynie tego przybytku, ani ta drobna, krótko ostrzyżona jasna blondynka o żywym usposobieniu, ani ta milkliwa szatynka o nieco zamyślonym spojrzeniu nie posługują się takimi tajemniczymi akcesoriami, jak szklana kula, czarny kot czy fusy od kawy. W samym gabinecie również nie ma nic, co stwarzałoby jakiś nastrój tajemniczości. Żadnych opuszczonych rolet czy przyćmionych światel. Rozejrzawszy się po nim odnosi się wrażenie, iż wiąże się on raczej ze światem laboratoriów, pracowni technicznych. Pełno tu jakichś lampek, dźwigni, przełączników, wirujących tarcz. A jednak wielu płocezan (a nie mało przewinęło się ich przez ten gabinet) twierdzi, że czuje się tu jak u wróżki. Ci bowiem, którzy tu przychodzą, nierzadko dowiadują się o sobie takich rzeczy, których nie wiedzieli, z których nie zdawali sobie sprawy, bądź też chcieli starannie ukryć nie tylko przed innymi, ale nawet przed samym sobą.

NA PRZYKŁAD TEST RAVENA

Skądżeż te dwie młode osoby, których doświadczenie życiowe nie może być jeszcze zbyt wielkie, mogą tak dużo powiedzieć o ludziach, których częstokroć po raz pierwszy w życiu widzą? Nie szarlata-neria, lecz głęboka wiedza

Zmieniający się świat

Nauka i jej krytycy

przysięgło ich dwa razy tyle. Wywołuje to częściowo uzasadnione obawy, że tak gwałtowny skok ilościowy musiał spowodować również gwałtowne obniżenie poziomu przedstawionych prac.

We wszystkich niemal latach doktoraty traktuje się w sposób generalny, nie odróżniając ich specyfiki. Zresztą z tekstu z reguły wynika, że autor rozpatruje wyłącznie doktoraty z zakresu nauk społecznych jako jeszcze dla niego zrozumiałe. Tymczasem występują duże różnice w doktrynach z następujących dziedzin:

1. nauk społecznych
2. eksperymentalnych i teoretycznych nauk ścisłych
3. nauk technicznych
4. nauk medycznych.

O pierwszej dziedzinie w sposób bardziej kompetentny może się wypowiedzieć współautor tej rubryki (prof. dr hab. Jerzy Topolski — przyp. red.).

Wymagania wobec doktoratów z zakresu eksperymentalnych i teoretycznych nauk ścisłych stosunkowo najłatwiej sformułować i przestrzegać dzięki wieloletnim tradycjom i doświadczeniom. W tej dziedzinie przy dobrej woli Rady Naukowej i braku nacisków z zewnątrz najtrudniej o nadużycia.

Doktoranci z zakresu nauk technicznych i medycznych muszą przezwyciężyć dodatkowo trudności związane ze specyfiką tych dziedzin. Inżynier czy też lekarz, nawet pracując na uczelni lub w instytucie naukowo-badawczym, dużą część swojego czasu i inwencji twórczej poświęca na sprawy wielce dla społeczeństwa użyteczne, ale nie naukowe sensu stricto. Przy nadawaniu doktoratu osiągnięcia te z reguły nie są brane pod uwagę. Znam przypadki uzyskania przez wybitnych lekarzy praktyków doktoratów na podstawie prac chemicznych o marginalnym znaczeniu.

Dość nieporozumień wywołuje problem formułowania tematu pracy doktorskiej i wymagań jej stawianych. Nasi wielce od nauki odlegli pamfletyści i paszkwilanci żądają z mocą, aby każdy delikwent sam wyznaczał sobie temat pracy doktorskiej i aby praca ta była nie tylko twórcza, ale wniosła też trwałą wartość do skarbnicy wiedzy. Gdyby traktować te dezideraty po-

ważnie, liczba ukończonych rocznic przewodził oscylowała by wokół pięćdziesiątki, a co drugi, trzeci doktorant miałby zapewniony wybór na członka Akademii Nauk.

Popatrzmy raz jeszcze, jak to się dzieje w krajach, w których w ostatnich 20–30 latach nastąpił niebywały rozwój nauk ścisłych.

W takich np. Stanach Zjednoczonych AP doktorat jest swojego rodzaju patentem umożliwiającym adeptowi podjęcia badań naukowych, najpierw w charakterze wykonawcy, a następnie po stażu, ich pełnoprawnego współautora. Młodzi ludzie po uzyskaniu bardzo dobrych wyników na trzech pierwszych latach studiów zostają zakwalifikowani na tzw. graduate studies i uzyskują prawo wyboru opieku na naukowego i dziedziny nauki, którą chcą się zajmować. Opiekun w toku dyskusji, w której udział doktoranta jest większy, mniejszy lub znikomy (w zależności od rangi i charakteru tego uczono), wyznacza temat pracy doktorskiej. Temat ten jest przeważnie częścią składową szerszego oryginalnego badania. Do bry opieku dba o to, aby doktorant realizując ten temat mógł się wykazać inwencją w jego rozwijaniu i w przypadku nauk eksperymentalnych, odpowiednimi umiejętnościami eksperymentalnymi pozwalającymi na uzyskanie odpowiedzi na zadane pytania. Trzecia wreszcie wymagana umiejętność, to sformułowanie tej odpowiedzi w postaci, która umożliwi innym jej dalsze wykorzystanie.

Do realizacji tego systemu potrzebni są opiekunowie nauki o dużej wiedzy i inwencji twórczej oraz zdolni doktoranci, którzy potrafią uzyskać i sformułować odpowiedź na zadane pytania w ciągu 2–3, a maksimum 4 lat.

Czy są u nas warunki dla jego stosowania?

W wielu ośrodkach naukowych są, ale uzyskanie sukcesu wymagałoby konsekwencji i postawienia decyzji za równo w sprawie stopni, jak i w innych czysto naukowych sprawach tym pracownikom nauki, którzy się sprawdzili w swojej dziedzinie badań i uzyskali autentyczny (nie admi-nistracyjno-formalny) autorytet naukowy.

ZDZISŁAW DUDZIK

Płockie „wróżki”

psychologiczna (a taką właśnie obydwie posiadły) pozwala im dokonywać takich „cudów”. Posługują się zresztą w tym celu metodami ścisłymi, naukowo sprawdzonymi.

Taki na przykład test Ravena. Wygląda to jak dziecinna książeczka. Na każdej stronie „obrazek” upstrzony pozornie beładnie porożrzucanymi figurami geometrycznymi. W jednym miejscu obrazka biała „dziura”, którą należy „załatać” przy pomocy jednej z sześciu „łatek” wydrukowanych u spodu strony. Test ten pozwala ocenić inteligencję człowieka, albowiem pozornie beładnie porożrzucane figury w istocie rzeczy ułożone są według jakiejś zasady logicznej, którą badany musi zrozumieć, aby dobrać właściwą „łatkę”. W grę wchodzi przy tym tzw. wrodzona inteligencja, albowiem ani wykształcenie, ani obyczaje nie mają tu wielkiego wpływu na wynik, równe szanse miałyby zarówno analfabeta, jak i profesor uniwersytetu.

Z kolei na podstawie kilku-śet umiejętnie dobranych pytań można z dużym prawdopodobieństwem ustalić, czy poddawany próbom osobnik

jest „zdobywczy”, czy też okupuje się tylko na raz zdobytymi pozycjami, czy jest pewny siebie, czy też pełen kompleksów, czy jest życzliwy innym, czy też wrogo nastawiony do całego świata, a nawet czy szczerze odpowiedział na postawione pytania. (Bo na przykład jeśli na pytanie: „Czy jest kilka osób, których nie nawiądzisz?” badany odpowiada przecząco, to znaczy, że świadomie bądź nieświadomie rozminął się z prawdą, święci bowiem niezwykle rzadko pojawiają się na tym najlepszym ze światów).

Na podstawie tego, co człowiek dostrzega w bekształtnych plamach różnej barwy, można powiedzieć... ach nie to już za dużo skomplikowane dla laika, zostawmy to lepiej specjalistom.

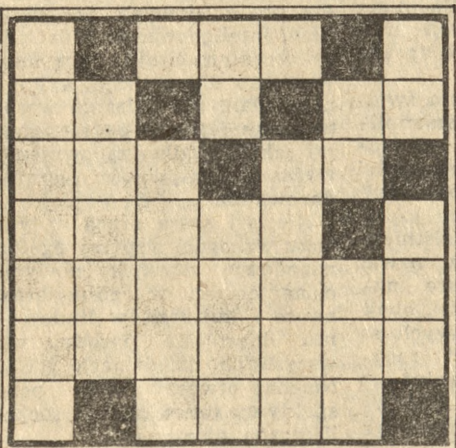
DŁACZEGO W PETROCHEMII?

Zapoznaliśmy się więc z pewnymi tajemnicami „psychologicznej kuchni”. Pewna sprawa jednak nadal pozostaje niejasna. Dlaczego mianowicie Płockiej Petrochemii tak bardzo zależy na tym, aby jej pracownicy dokładnie poznali własne charaktery i skłonności. Bo przecież to właśnie

ten kombinat etatowo zatrudnia obydwie „wróżki”, mówiąc zaś poważnie magistrów psychologii, Barbarę Sierotę i Barbarę Nowicką. Na terenie kombinatu mieści się pracownia psychologiczna, na której wyposażenie wydano z pewnością kilkaset tysięcy złotych. Kombinatarzom zależy nie na tym, lecz zupełnie na czymś innym.

Wyobraźmy sobie, że w którymś z oddziałów nastąpiła awaria instalacji chemicznej. Duszący opar wydobywa się na zewnątrz, grozi wybuch. Nie czas wtedy sprawdzać, czy pracownik, który tę instalację obsługuje, szybko zorientuje się w czym rzecz, uruchomi stosowne mechanizmy bezpieczeństwa, czy też ucieknie w popłochu. Znacznie rozsądniej jest wcześniej przebadać go i stwierdzić, jak u niego jest z tzw. refleksem, dowiedzieć się, czy niebezpieczeństwo pobudza go do działania, czy też go obezwładnia. To samo dotyczy i kierowców, od których zależy bezpieczeństwo wielu ludzi.

Idzie jednak nie tylko o wyeliminowanie czynnika niebezpieczeństwa. Petrochemia chce mieć właściwych ludzi na właściwym miejscu. Profes-



Zadanie logiczne

Zadanie polega na wstawieniu do diagramu pięciu czarnych pól tak, aby sumy czarnych pól w rzędach poziomych, pionowych i obu przekątnych były takie same. (j.c)

Szansa dla czystego powietrza

Silnik bez spalin i hałasu?

Zacznijmy od spraw porządkowych. Otóż ogólnie przyjęty został podział zasobów naturalnych na dwie grupy: niewyczerpane — promieniowanie słoneczne, powietrze, woda — i wyczerpujące się, które dalej dzielimy na zasoby odnawiające się, np. świat roślinny, i nieodnawiające się — kopaliny użyteczne.

Do pewnego czasu środowisko naturalne odnawiało się samo bez nakładów pracy człowieka, chociaż nieodwracalne zmiany o zasięgu lokalnym za częściej pojawiać się wraz z pow-

staniem społeczności ludzkiej. Dalszy rozwój sił wytwórczych spowodował już zakłócenie równowagi ekologicznej w poszczególnych regionach kuli ziemskiej.

W dobie rewolucji naukowo-technicznej, gwałtownego wzrostu działalności produkcyjnej człowieka, rozwoju masowej turystyki, wzrostu gęstości zaludnienia i urbanizacji, zaistniało niebezpieczeństwo powstania nieodwracalnych zmian w środowisku naturalnym na skalę globalną. I tak np. specjaliści amerykań-

scy twierdzą, że co najmniej na 1/3 obszaru USA utrzymuje się stałe zanieczyszczenie atmosfery, a woda w większych zbiornikach wodnych nie nadaje się do celów pitnych. Świadczy to wyraźnie, że zaso- by biosfery wyczerpują się.

Nowe kryteria

W tej sytuacji coraz więcej wytworów ludzkiej pracy — od wielkich fabryk po opakowania różnych produktów — rozpatruje się biorąc pod uwagę nowe kryteria. A więc nie tylko względy techniczne czy też ekonomiczne, ale też ewentualne zagrożenie środowiska. Innymi słowy, projekt fabryki powinien być nie tylko nowoczesny w sensie technicznym, rozwiązania nie tylko zgodne z wymogami rachunku ekonomicznego, ale ów projektowany zakład nie powinien być uciążliwy dla środowiska naturalnego.

Silnik — ideał?

Oczywiście, są wyroby, które z racji wymogów środowiska naturalnego poddane być muszą specjalnemu nadzorowi i pieczy. To problemy ochrony środowiska spowodowały, iż produkowanym obecnie silnikom spalinowym stawia się coraz ostrzejsze wymagania, nie tylko jeśli chodzi o ich sprawność, lecz również o poziom hałasu i oczyszczanie spalin. Czy istnieje dziś taki ideał — silnik? Specjaliści twierdzą, że tak — jest nim silnik Stirlinga, uważany za napęd przyszłości.

Właściwie istnieją dwa typy silników Stirlinga: pojedynczego i podwójnego działania,

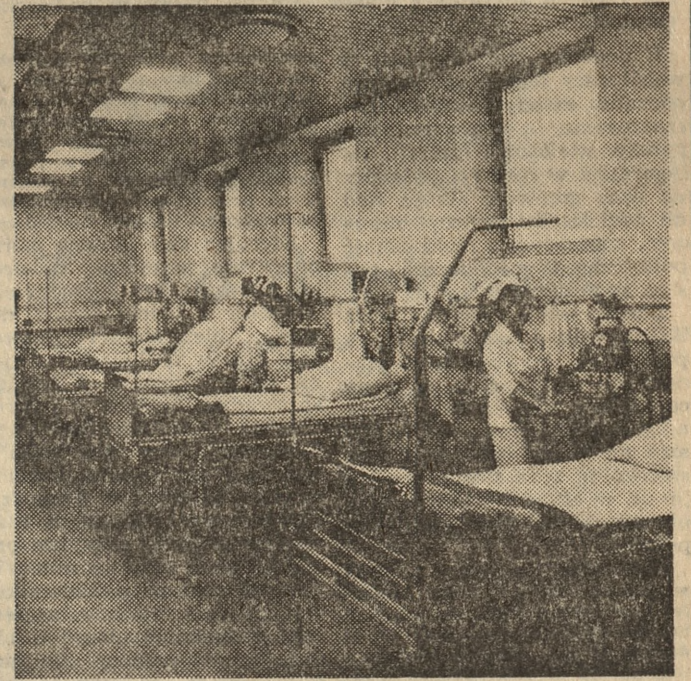
które — choć różnią się nieco zasadą działania — charakteryzują się bardzo niską zawartością szkodliwych składników w spalinach oraz nieznacznym poziomem hałasu.

Jakkolwiek zasada działania silnika została opatentowana przez Szkota — Roberta Stirlinga w 1918 roku, prototyp powstał dopiero w 1971 roku. W budowie tych silników i ich badaniach bardzo zaawansowani są Szwedzi. Obecnie np. prowadzi się w Szwecji próby zmodyfikowanego silnika Stirlinga o mocy 95 KM, zamontowanego w autobusie miejskim. Szereg instrumentów pomiarowych zainstalowanych w pojeździe rejestruje zużycie paliwa, temperaturę spalin i chłodzi, odporność konstrukcji na wstrząsy, udary i wibracje. Innym przykładem zastosowania tego silnika są lodzice motorowe. Fachowcy twierdzą, że silnik ten nie powinien sprawiać kłopotów jeśli chodzi o montaż i zainstalowanie w samochodach osobowych.

Silnik Stirlinga, obok wspomnianych już zalet ma jeszcze jedną: może być w nim zastosowany prawie każdy rodzaj paliwa. Jednakże specjaliści nie sądzą, aby badania laboratoryjne, które ze zrozumiętych względów muszą być wszechstronne przed wprowadzeniem na rynek tak powszechnego wyrobu, jakim są silniki, można było zakończyć szybko. W każdym razie, jeśli chodzi o zastosowanie tego silnika w seryjnie produkowanych samochodach, nie należy się spodziewać, aby nastąpiło to wcześniej niż w latach osiemdziesiątych.

MARCIN KRYSZ

Oddział intensywnej pomocy



W warszawskim Szpitalu Klinicznym Nr 1 Akademii Medycznej — otwarto oddział intensywnej pomocy lekarskiej. Tak znakomicie wyposażonej placówki stolicy jeszcze nie miała. Oddział posiada kilkanaście łóżek, podłączonych do aparatury monitorującej, automatycznie rejestrującej pracę serca i oddechu. Jest również sala operacyjna i zautomatyzowane laboratorium analityczne do błyskawicznych kompleksowych badań biochemicznych i hematologicznych. W ciągu jednej godziny wykonywać tu można 25 różnych analiz u 60 osób. Działu tu także komora hiperbaryczna, służąca do leczenia ciężkich zatruc dwutlenkiem węgla i zgorzeli gazowej, wywołanej bakteriami. To urządzenie działa już dwa miesiące i dzięki niemu udało się uratować 20 osób. Oddział znajduje się przy Zakładzie Anestezjologii warszawskiej AM i w skład personelu, którym kieruje doc. dr hab. Bogdan Kamiński, wchodzi anestezjolog, kardiolog i biochemik, oraz 36 pielęgniarek. Przy każdym łóżku zainstalowano telefon, by chorzy jeśli nie będzie przeciwwskazań lekarskich — mogli porozumiewać się z rodzinami.

Fot. — CAF

Perspektywy pszenicznych pól

Według obliczeń specjalistów, zwiększenie na całym świecie powierzchni uprawy pszenicy tylko o 10 procent — oraz o tyle samo podniesienie przeciętnej wydajności z hektara — dałoby dodatkowo 40 milionów ton tego podstawowego zboża chlebowego. Stanowi to prawie dwa razy więcej niż łączny światowy import pszenicy w skali rocznej.

Ekspert FAO (ONZ-owska Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa z siedzibą w Rzymie) są zdania, że jest to zadanie najzupełniej realne, i to w perspektywie kilku najbliższych lat; rzecz jasna pod warunkiem odpowiedniego zwiększenia nakładów inwestycyjnych w rolnictwie szeregu krajów. Jak wykazują statystyki, obszar uprawy pszenicy zwiększa się na świecie w szybkim tempie — w ciągu ostatnich 23 lat wzrósł z 171 mln ha (rok 1950) do 222 mln ha (1973), a więc prawie o 30 proc. W tym samym czasie przeciętne światowe plony pszenicy z hektara wzrosły z przeszło 10 do ponad 17 kwintali, a więc o 70 proc.

Oczywiście, największe rezerwy wzrostu plonów kryją się w krajach południowych, gdzie urodzaje są jeszcze dziś niewspółmierne do możliwości i warunków glebowo-klimatycznych. Np. w ub. roku zbierano z ha: w Indiach — 14 kwintali, w Hiszpanii — 12 q, w Portugalii — 9 q, w Iraku

— 8 q, w Algierii i Syrii — po 5,5 q.

Sytuacja byłaby więc dość optymistyczna, gdyby nie to, że światowe zapotrzebowanie na pszenicę szybko rośnie, przy czym faktycznie jest ono znacznie większe niż wynika ze światowych statystyk importu. Import ten odzwierciedla jedynie aktualne finansowe możliwości kupna droższego na potęgę zboża (na giełdzie zbożowej w Chicago płaci się obecnie 5 dol. za buszel pszenicy, wobec 3,8 dol. w roku ubiegłym i 1,5 dol. w 1970). Jak wynika z niektórych szacunków, rzeczywiste, uwarunkowane kryteriami biologicznymi i społecznymi zapotrzebowanie świata na pszenicę jest obecnie co najmniej o 20 — 30 proc. wyższe niż jej globalna produkcja. (PAI)

HUMOR I SATYRA



or Kotowski — dyrektor kombinatu, jest człowiekiem nowoczesnym, uważa więc, że psycholog może być nieźle pomocny w takim właśnie najbardziej optymalnym doborze ludzi do stanowisk pracy. Pracownia psychologiczna bada wszystkich nowo przyjmowanych na stanowiska najtrudniejsze, najbardziej wężlowe. Za takie uważany jest np. wydział butadienu, gdzie jest silny hałas, w związku z czym robotnicy muszą posiadać dużą zdolność koncentracji i sprawność ruchową. Nowo uruchomiony z kolei wydział polipropylenu wyposażony jest w wiele kosztownych, skomplikowanych urządzeń, a przy tym bardziej niż inne narażony na awarie, gdyż instalacje są dopiero w trakcie dokładnego sprawdzania. Pracownicy powinni więc odznaczać się szybkością reakcji, odpornością na stresy (w razie awarii), a przy tym powinni być ludźmi inteligentnymi, zdolnymi do szybkiego uczenia się, samodzielnymi.

AWANSE I DRAMATY

Sprawną pracę dużego zakładu przemysłowego zależy w znacznej mierze od właściwego doboru kadr kierowniczych, dlatego też jednym z najważniejszych kierunków działalności pracowni psychologicznej jest „prześwietlanie” wszy-

stkich osób, które mają być awansowane.

Przy pomocy całej baterii testów bada się takie cechy kandydata, jak dojrzałość społeczna i emocjonalna, umiejętność podejmowania decyzji, umiejętność rozwiązywania konfliktów, umiejętność ich niewywoływania, odporność na stresy itp. Od nowego 1973 roku system tych badań zostaje w sposób istotny zmieniony. Począwszy od stycznia przejdą przez pracownię wszyscy inżynierowie i wszyscy ci, którym wykształcenie pozwala na objęcie stanowiska mistrza. Wówczas można będzie awansować pracowników w nieco innym trybie niż obecnie. Kierownik określonej jednostki będzie mógł wspólnie z psychologiem wybrać spośród kilku czy kilkunastu kandydatów, których walory będą znane, tego najbardziej odpowiedniego, a nie tak jak dotychczas proponować tego, którego akurat ma pod ręką na swoim wydziale, choć być może na innym jest ktoś lepszy.

Mógłby ktoś zauważyć, że Płocka Petrochemia nie jest jedynym w Polsce zakładem, który ma podobną placówkę, gdyż psychologia pracy zyskuje sobie, acz nie bez oporów, coraz szersze prawo obywatelstwa. Czyż więc w tej własnie placówce jest coś tak szczególnego, co zasługiwało-

by na oddzielną relację? Owszem jest. Przede wszystkim to, że płockie „wróżki” nie zadowolają się prowadzeniem badań, można powiedzieć, „taśmowych”. Działają też na zasadzie swego rodzaju telefonu zaufania, rozpatrując przypadki bardzo szczególne, nie odmawiając swojej pomocy nikomu, choćby nawet nie był pracownikiem kombinatu.

Wiele już dramatycznych wyznań słyszały ściany tego gabinetu. Albowiem przychodzi tu ludzi uwikłani w ciężkie konflikty z przełożonymi, z kolegami, z rodziną, ludzie gotowi nieraz chwycić się środków ostatecznych. Ta właśnie dziedzina działalności daje dwóm młodym niewiastom największą satysfakcję, pomimo tego, że przysparza im przeżyć najcięższych (czyż bowiem można wiedzieć, czy zdołało się do końca przekonać kogoś, kto nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa następnego dnia?), pomimo że nie spotyka się tak dalece z aprobatą dyrekcji jak inne kierunki pracy. W tej jednej sprawie poglądy dyrektora i „wróżek” nie są zupełnie zbliżone. Cóż, dyrektorowi chodzi przede wszystkim o efektywne działanie a od psychologa jego zawód wymaga, aby był humanistą niezależnie od tego, czy przyniesie to bezpośrednią korzyść pracodawcy.

WALERIA MIKOŁAJCZYK

Co sprawia, że się starzejemy?

Dwóm uczonym udało się utrzymać przy życiu komórki ludzkiego organizmu przez czas dwa razy dłuższy, niż trwa życie człowieka. Czy eksperyment ten daje nam nadzieję dwukrotnego przedłużenia życia ludzkiego?

Trudno dziś odpowiedzieć na to pytanie. Na razie bowiem czas życia człowieka jest określany, jako swojego rodzaju „taryfa, wyznaczona przez naturę”. Takie przynajmniej najczęściej rozlegały się głosy na niedawno zakończonym w Paryżu kongresie naukowym, poświęconym problemom molekularnego i komórkowego starzenia się organizmów.

Najciekawsza była wypowiedź dr. Leonarda Hayflicka (Uniwersytet Stanford USA): — Ludzka komórka hodowana w probówce, rozmnaża się tylko określoną liczbę razy, po czym następuje jej śmierć. Wchodzi tu w grę co najwyżej 50-krotny podział. Dzieje się to tak, jak gdyby nasz organizm był biologicznym zegarem, nakręconym tylko jeden raz, przy czym z góry wiadomo, na ile czasu starczy działania sprężyny. Po 50 obrotach zegar zatrzymuje się na zawsze. Zależnie od jednostki, bieg zegara może być wolniejszy lub szybszy, są to jednak niewielkie wahania...

Jak jednak wytłumaczyć przypadki ludzi, żyjących wyjątkowo długo: 110-120 lat? Czy ich zegar biologiczny przekracza granicę 50-krotnego podziału, czy też rytm ich biologicznego życia jest skrajnie powolny?

Wróćmy jednak do wspomnianego na wstępie eksperymentu, nad którym pracuje dwóch fizjologów amerykańskich z Uniwersytetu Kalifornii — James Smith i Lester Packer. Otóż utrzymali oni przy życiu komórki wyizolowane z płuca człowieka, już na 120 podziałach. Co więcej

— według ostatnich wiadomości — komórki te nadal przejawiają pełną aktywność. Inaczej mówiąc, komórki te są jak człowiek, który w dobrym zdrowiu żyłby... 200 lat!

W jaki sposób osiągnęli taki rezultat? Dzięki użyciu środka banalnego, witaminy E — odpowiadają uczni. Witaminę tę odkryto przed ponad 50 laty, ale właściwie nikt dokładnie nie zbadał jej wpływu na organizm ludzki. Można ją znaleźć w ogrodowej sałacie, w kukurydzy, w ryżu. Nie daje się wytworzyć syntetycznie, ale nie ma to większego znaczenia, ponieważ dawka aplikowana człowiekowi dzień nie przekracza 20 miligramów. Dlaczego właśnie witaminę E użyli uczeni amerykańscy w toku swego eksperymentu? Jak dotychczas, mimo wielu, wielu pytań, nie udzielili odpowiedzi.

Wyniki uzyskane na kalifornijskim Uniwersytecie przypominają niemiennie zagadkową przepowiednię znanego gerontologa angielskiego, dr Alexa Camfорта:

— Już dziś mogę powiedzieć — dowodził — że życie człowieka da się przedłużyć o 20 lat. Dzięki metodzie niewiele kosztującej, przy stosowaniu tak prostym, jak na przykład kuracja penicylinowa, utrzymywałoby się pełnię sił do lat 80, o dopiero później następowałaby starość... Metoda ta — dodaje Camfort — byłaby dostępna dla wszystkich pod koniec naszego wieku.

Zapytajmy teraz — co sprawia, że się starzejemy? Są trzy grupy przyczyn. Pierwsze, to przyczyny zewnętrzne, a więc wszelkiego rodzaju choroby, działanie otoczenia, jakość pożywienia, stan higieny, tryb życia po przejściu na emeryturę itp. Być może, należałoby obecnie dorzucić, mając na względzie eksperyment Smitha i Packera, niedostatek w organizmie witaminy E. Do przyczyn podstawowej zacy-

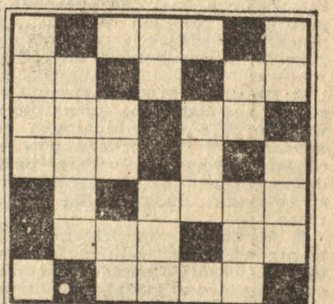
namy docierać dopiero teraz, dzięki postępowi w dziedzinie biologii molekularnej. Przyczyna ta jednak jest formułowana raczej w formie pytania, niż odpowiedzi, a mianowicie: czy decydująca cząsteczka organizmu — komórka — w ogóle się starzeje?

Wielu biologów molekularnych starzenie się traktuje jako „błąd”. Oznacza to, że w pewnym momencie wspaniała maszyna istoty żyjącej, która niczym zdyscyplinowany murarz wykonywała „plan architektury” zapisany w genach, nagle zaczęła się mylić. Od tego czasu jeden błąd pociąga za sobą drugi — i z biegiem lat człowiek coraz mniej przypomina samego siebie z okresu, kiedy wszystko w nim działało zgodnie z „planem”.

Smith i Packer są ostrożni w wypowiedziach oficjalnych. Zastrzegają się, że witamina E działa skutecznie w przypadku komórek w probówkach. Aplikowana ludziom — daje o wiele mniejsze efekty. Tym niemniej sami codziennie porykają po 20 miligramów. Z jakim skutkiem — czas pokaże.

MARIAN JANICKI

Rozwiązanie zadania logicznego



STRONA

GŁOS — 8 I 1975

Umocnienie przyjaźni radziecko-arabskiej

Radziecko-arabskie stosunki przyjaźni i współpracy wykazywały się — pisze miesięcznik „Miedzunarodnaja Żizn” w artykule o umacnianiu się przyjaźni radziecko-arabskiej.

U podstaw tej przyjaźni i współpracy legły od samego początku zasady równości, poszanowania suwerenności państw wielkich i małych, nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz gotowość Kraju Rad do udzielania pomocy narodom, walczącym o niezależność polityczną i gospodarczą, postęp społeczny.

Zdecydowane poparcie przez ZSRR walki krajów arabskich przeciwko zdradzieckim planom ich ujarzmienia za pomocą bloków wojskowych dźwigną stała się przyjaźń radziecko-arabska. Cechą szczególną tych stosunków stała się w coraz większym stopniu antykolonializm i antyimperializm.

Aczkolwiek przyjaźń i ścisła współpraca między ZSRR a krajami arabskimi stały się tradycją, nie byłoby błędem uważać, że na drodze do ich dalszego rozwoju i umocnienia nie ma żadnych trudności i nie ma komplikacji. Imperialiści, syjonistyczni władcy Izraela, arabska reakcja i maoiści przywódcy Chin starają się je powiększyć. Wszyscy oni próbują za pomocą machinacji politycznych i

oszczerczych wymysłów podważyć albo skomplikować stosunki radziecko-arabskie, odizolować narody arabskie od ich naturalnego i najbardziej niezawodnego sojusznika, zahamować postęp państw arabskich na drodze do postępowych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych.

Kierując swe główne ostrze przeciwko przyjaźni radziecko-arabskiej, jej przeciwnicy chcieliby z jednej strony, dowiedzieć „niezgodności” interesów krajów arabskich i Związku Radzieckiego, a z drugiej, sprowadzić Arabów z powrotem na „łono Zachodu”, wykorzystując przy tym bajki o tym, że klucz do uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie znajduje się za oceanem, i że właśnie stamtąd przyjdzie pokój — pisze miesięcznik. W tym też celu po październikowej wojnie 1973 r. zaczęto rozpowszechniać „tezy” o nie dostatecznej pomocy Związku Radzieckiego w umocnieniu zdolności obronnej państw arabskich, o „zmowie” ZSRR i USA kosztem narodów arabskich.

Trzeba przyznać, że tego ro-

daju wymysły pod adresem ustosunkowanego przyjaźni do Arabów państwa mogły być dość szeroko rozpowszechnione, ponieważ niektóre poważne gazety arabskie udostępniły im swe łamy. Ten i ów chciałaby za pomocą różnego rodzaju insynuacji wywołać polemikę między Związkiem Radzieckim a krajami arabskimi, zwłaszcza ARE i wykorzystać ją do swych egoistycznych celów. Rachuby te poniosły jednak fiasko. (PAP)

Rozpoczął się proces b. inspektorów PIH

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces byłych członków kierownictwa i byłych funkcjonariuszy Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Poznaniu. Akt oskarżenia stwierdza, że w latach 1954 — 1972 głównie od rzemieślników i właścicieli prywatnych sklepów oskarżeni przyjmowali łapówki i w zamian odstępowali od czynności kontrolnych lub tuszowali ujawnione podczas nich nieprawidłowości, wykroczenia i przestępstwa. Prokurator oskarża byłego wojewódzkiego inspektora PIH — Edmunda Kyciera o udział w przyjęciu łapówek w łącznej kwocie 108 000 zł, a jego zastępcę Adama Kosteckiego o udział w przyjęciu 522 000 zł. Pozostałym siedemnastu podświadnym zarzucano się uczestnictwo w zagarnięciu łapówek w granicach od 5000 do 411 000 zł. Rozprawa, w trakcie której Sąd ma przesłuchać około 300 świadków, potrwa kilka miesięcy. (ak)

TELEWIZJA

Śniadanie u Desdemony

„Ojej, teraz ja udusi!” — krzyknęła siedząca przed telewizorem pani, kiedy para głównych bohaterów sztuki została na ekranie sama. Pani znała bowiem Szekspira i gdyby nawet autor te lewizyjnego widowiska, Janusz Krasiński, nie nadał swojemu utworowi tytułu „Śniadanie u Desdemony”, to i tak reminiscencje z „Otelii” narzuciłyby się same; ze względu na pewne podobieństwa fabularne, charakterystyk bohaterów, a nawet niektóre realia, jak ów nieszczesny szalik — szelk-pirowska chustka. Obawy pani okazały się jednak przedwczesne, bowiem bohater „Śniadania”, w przeciwieństwie do swego szekspirańskiego pierwowzoru, żony nie dusi i rzecz kończy się w tańcu. (bo nie wiadomo jak to będzie dalej) happy endem. Bezspornie największym waleczym poniedziałkowego spektaklu, przygotowanego przez Scenę Współczesną TV (reż. Krystyna Meissner) było aktorstwo niewielkiego zespołu wykonawczego: Zofii Kucówny, Ignacego Gogolewskiego, Edmunda Pettinga i Piotra Zaborowskiego. Trudno w tym doborowym kwartecie kogoś wyróżniać, podkreślić jedynie chyba można wielką inteligencję i wrażliwość Kucówny, która potrafi wygrać najbardziej delikatne psychologiczne odcienie. (km)

Rolnikom i krajowi z pomocą

W sytuacji, gdy rozbudowa miast, przemysłu, dróg itp. pochłania coraz więcej gruntów rolnych, dużego znaczenia nabiera konieczność intensywniejszego gospodarowania ziemią, aby osiągnąć maksymalne plony przy możliwie najniższych nakładach sił i środków. Praktyka wykazuje, że jest to osiągalne w wyspecjalizowanych i dobrze zorganizowanych gospodarstwach. Może się to udać także w gospodarstwie indywidualnym, lecz musi ono być powiązane stosownymi umowami z dużymi jednostkami społecznymi, które zapewniają zbyt, zaopatrzenie i sprawną obsługę techniczną.

Takie warunki tworzy się na wsi polskiej. Szczególnie osiągnięcia ma w tym względzie Wielkopolska. Mimo to proces rozwarzstawiania się wsi nie ustaje. Wiele gospodarstw zniża, jeszcze więcej zgłasza się do zdania ziemi państwu. Jest to zjawisko nieuniknione we współczesnych warunkach. Wstepuje w wielu krajach o rozdrobnionej strukturze rolniej. Co zatem robić, żeby rozwarstwianie wsi odbywało się z jak najmniejszą szkodą dla gospodarki kraju, aby jak najmniej ucierpieć na tym sami rolnicy? Szczególnie chodzi o tych, którym wiek i stan zdrowia nie pozwalają na dalszą intensywną, a tak przecież potrzebną produkcję żywności. Jest już ich tak wielu, że zapewnienie im spokojnej starości w atmosferze społecznego uznania nabiera rangi problemu społecznego.

POMOC KÓŁEK ROLNICZYCH

I tu z inicjatywą pomocy śpieszą kółka rolnicze, organizacja zawodowa i społeczna, powołana kiedyś przez rolników i dla rolników. Tworząc gospodarstwa zespołowe przy spółdzielniach kółek rolniczych, a także przy niektórych kółkach rolniczych, przejmują zadawana przez rolników państwu ziemię. W Poznanskiem zagospodarowały już 10 000 ha ziemi. Same tylko spółdzielnie kółek rolniczych mają 3200 ha zagospodarowanej w ubiegłym roku ziemi. 90 gospodarstw zespołowych kółek rolniczych zgłosiło swój udział w konkursie prowadzonym m. in. przez „GŁOS WIELKOPOLSKI”, „Każdy hektar rodzi więcej”.

Najwięcej przejętej ziemi zagospodarowano w powiatach konińskim — 600 ha, miechowskim — 500 ha, kolbuszowskim — 350 ha, kaliskim — 300 ha, wągrowieckim i ostrzeszowskim — po 200 ha. Np. Spółdzielnia Kółek Rolniczych (SKR) Kleczew w powiecie konińskim zagospodarowała w roku ubiegłym około 400 ha, podobnie SKR Bielsko w powiecie międzychodzkim, po 120 ha przejęły SKR w Dobrowie w powiecie poznańskim i w Zdunach w powiecie krotoszyńskim, 100 ha SKR w Skokach w powiecie wągro-

wieckim. Korzystając z państwa z przejętych ziem tworzy się tam fermy tuczu trzody chlewnej, młodego bydła i owiec.

Kółka rolnicze zdołały w roku ubiegłym wyprodukować w swoich gospodarstwach zespołowych 25 000 kwintali żywności wieprzowej, a także sprzedać państwu 5 000 kwintali żywności.

każdy hektar rodu więcej!

wołowego i 1000 skopowiny. Rozpoczęto już budowę dużego obiektu dla 3200 sztuk trzody chlewnej w Goli w powiecie jarocińskim. Do tego obiektu typu fermstal wprowadzić tu proszę zakupione w drodze umów kooperacyjnych od okolicznych rolników. Podobnie ma wyglądać współpraca produkcyjna z rolnikami w rejonie działania SKR Zduny w powiecie krotoszyńskim, gdzie w Konarzewie powstanie taka sama ferma tuczu trzody chlewnej. Podobną tuczarnię będzie się budować w roku bieżącym jeszcze w Bukówcu Górnym w powiecie leszczyńskim, z tym, że trzodę chlewną będzie się tam hodować w cyklu zamkniętym. Powstanie obiekt dla 500 macior. Wszystkie te poczynania pozwolą na dalszy wzrost produkcji mięsa.

SKR w Bielsku nastawi się natomiast na chów bydła mlecznego, wykorzystując naturalne warunki w rejonie Puszczy Noteckiej. Przejęcie 1000 ha gruntów umożliwi wyżywienie bez większych trudności 600 krów mlecznych.

RENTA GRUNTOWA ZA ZIEMIĘ

Ostatnio zaczyna się upowszechniać przejmowanie ziemi od rolników na nowych zasadach. Można wnieść ziemię do kółka rolniczego bądź do spółdzielni kółek rolniczych, nie tracąc jej własności. Zawiera się po prostu umowę na wieoletnie (przeważnie 10 lat) użytkowanie ziemi przez kółko rolnicze, które w zamian za to zobowiązuje się do płacenia rolnikom od 400 do 1000 zł renty gruntowej za każdy hektar przeliczeniowy. Gospodarz wnoszący ziemię do kółka otrzymuje gwarancję zatrudnienia w zespołowym gospodarstwie rolnym, uczestniczy w podziale wypracowanego wspólnie zysku. Umożliwia mu się zawieszenie wszelkich zadłużeń, ma prawo do opieki na starość (poza otrzymywaną rentą), a także do innych korzyści, które są udziałem pracowników zespołowych gospodarstw rolnych.

Wydaje się, że jest to jedna z najlepszych form intensyfikacji gospodarstw podupadających z powodu braku rąk do pracy. Bywa i tak, że do zespołowego gospodarstwa rolnego KR przekazuje w użytkowanie

swoją ziemię oraz budynki wzniesione rolnik nie mający następcy. Jest to honorowa forma odejścia na rentę. Za użyte kowane budynki kółka rolnicze płać właścicielom wynagrodzenie sięgające 3 procent wartości ubezpieczeniowej, regulują także wszelkie składki z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych.

UZNANIE DLA ROLNIKA

W Wielkopolsce jest ponad 1000 rolników, którzy zgłosili chęć przekazania ziemi państwu. Im przede wszystkim na leży proponować wspomniane wyżej rozwiązania, korzystniejsze przecież od automatycznego zrzekania się tytułu własności. Jest to dobre wyjście z trudnych sytuacji dla rolników w tych okolicach, gdzie nie ma gospodarstw państwowych czy spółdzielczych, które mogłyby zagospodarować zdawaną państwu ziemię.

Warto byłoby pomyśleć o oficjalnym, a tak przecież potrzebnym zasłużonym rolnikom, podziękowaniu ze strony władz lokalnych za dotychczasową pracę w przekazywanych gospodarstwach. Przechodzący na rentę państwową czy kółkową rolnicy powinni mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku nie tylko wobec swojej rodziny, lecz także wobec państwa i społeczeństwa. Taka forma uznania im się na leży, podobnie jak pracownikom innych dziedzin gospodarki odchodzącym na emeryturę.

MARIA POLCYNOWA

KSIAŻKA

Pamięci bohaterów i budowniczych

Jak już pisaliśmy, staraniem Wydawnictwa Poznańskiego ukazał się w końcu ub. roku interesujący album autorstwa Mariana Olszewskiego i Jerzego Ziolkę pt. „Park — Pomnik Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu”.

Album starannie przygotowany graficznie przez Adama Olejnika, z barwną okładką projektu artysty plastyka Zbigniewa Kajli, spełnia podwójną rolę. Z jednej strony bowiem jego krótki tekst opisowy prezentuje czytelnikom historię powstania poznańskiej Cytadeli i daje krótki rys walk o nią w 1945 roku, z drugiej — w syntetycznym ujęciu przedstawia dzieje budowy tego parku — giganta, który już dzisiaj służy społeczeństwu całego miasta.

Tym samym album jest hołdem składanym bohaterom krwawych zmagani na ostatnim bastionie hitlerowskiej obrony w lutym przed 30 laty, ale także stanowi ukłon podziękowań w stronę tych wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, organizacji, szkół i indywidualnych osób, które w ciągu kilku minionych lat przyczyniły się do powstania Parku, uczestniczyły ofiarnie w jego budowie.

Dobrze też się stało, że tekst opisowy przetłumaczono również na język rosyjski.

Część ilustracyjną opisywanego wydawnictwa dzieli się na cztery rozdziały. Jeden to historyczne już dzisiaj zdjęcia z okresu walk o Poznań i Cytadeli przed 30 laty. Drugi przedstawia dokumenty z początkowego okresu urzędowania Parku Braterstwa i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. I tutaj szereg zdjęć należy zaliczyć do historii.

W trzeciej części działu ilustracyjnego oglądamy już fotografie (w tym bardzo liczne — barwne) doskonale obrazujące obecny wygląd Parku, a także dokumentacyjne z okresu różnych wydarzeń związanych z Parkiem. Pomieszczone też kilka kolorowych zdjęć unaczynających piękno dzisiejszego Poznania. (ec)

Zakończono śledztwo w sprawie śmierci ucznia z Puszczykowa

Sprawa przez wiele tygodni nie schodziła z ust szerokich kręgów społeczeństwa — za przyczyną publikacji prasy ogólnokrajowej — nie tylko Wielkopolski. Snuło do czego przyczyniły się również niektóre informacje prasowe rozmaite — z reguły bezzasadne — domysły i przypuszczenia, krążyły między ludźmi plotki...

Mowa o wypadku, który wydarzył się 30 kwietnia ub. na peronie poznańskiego Dworca Głównego. Jego finałem była śmierć 18-letniego Tomasza U. — ucznia Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie. Dziś możemy poinformować o przebiegu tragicznego zajścia na podstawie ustaleń Prokuratury Powiatowej dla dzielnic Wilda i Nowe Miasto w Poznaniu, która w tych dniach, sporządzeniem aktu oskarżenia, zakończyła trwające ponad pół roku śledztwo.

A oto i fakty. Krytycznego dnia ogłoszono w puszczykowskim liceum listę uczniów dopuszczonych do matury. Znalazło się na niej także nazwisko Tomasza U. Owo „osiągnięcie” — w myśl jakżeż głupiego lecz powszechnego, niestety, obyczaju — postanowił on wespół z kilkoma kolegami „uczcić” alkoholem. W pobliskiej jadłodajni „Pod Kukułką” grono przyzłych abiturientów zaserwowało tam sobie 20 butelek piwa. Sam Tomasz U. wypił czwartą ich część. Po południu trójka z uczestników piwnej sjeisty udała się na stację kolejową zamierzając pojechać do Poznania. Wsiadłszy do pociągu, podniecony trunkiem Tomasz U. wykopnął na peron leżącą na podłodze wagonu firankę. Reakcja konduktora pociągu — Edwarda A. była zdecydowana i natychmiastowa — kazał młodzieńcowi podnieść wyrzucony przedmiot, a ponadto okazać dowód tożsamości. Tomasz odmówił. Obserwujący incydent kierownik pociągu — Sylwester C. przyszedł w sukurs koleżce i wspólnie doprowadził nastolatka do przedziału służbowego. Towarzyszącą

Tomaszowi kompanów, którzy pragnęli pracownikom PKP zajęcie wyjaśnić, kolejarze wyprosilili z pomieszczenia.

Chłopak poczuł ułbić swym adwersarzom; usiłował też niebezpiecznie wychylić się przez okno. Niebawem powstała ogólna szamotanina, która rychło przerodziła się w bójkę. Działo się to wycieczki nieopodal zamkniętych jedynie częściowo drzwi, o które oparł się w pewnym momencie niefortunny podróżny. W mgnieniu oka znalazł się na torach. Wypaść, gdy pociąg z szybkością 15—20 km na godzinę dojeżdżał do peronu IVa stacji Poznań-Główny. Skutek wypadku, jak już wiadomo, okazał się fatalny — Tomasz U. nie odzyskawszy przytomności umarł na stepnego dnia w szpitalu.

Po zamknięciu postępowania przygotowawczego prokurator postawił w stan oskarżenia obydwu wspomnianych kolegów pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci. W uzasadnieniu podkreślono, iż sposób reakcji Sylwestra C. i Edwarda A. był niewspółmierny do zachowania się ucznia.

Podczas śledztwa żaden z podejrzanych nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, nad to obydwaj utrzymywali, iż Tomasz U. nie wypadł, lecz wyskoczył w biegu pociągu. Czemu nie mogli przeciwdziałać.

Finał sprawy rozegrał się wkrótce przed Sądem Powiatowym dla miasta Poznania. (wig)

Telefony DONOSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się w Przemyślu w pow. międzychodzkiem. Zginął tam rolnik Kazimierz W., który spadł podczas powożenia koni z wozu.

● Na ul. Staroleckiej w Poznaniu autobus linii „58” potrafił w godzinach rannych podczas wyprzedzania jadącego rowerem Józefa S., który poniósł śmierć na miejscu.

● Na około 50 000 zł szacuje się straty spowodowane przez pożar w jednym z indywidualnych gospodarstw w Wilczynie w pow. konińskim. Pastwa płomieni padła dachy na budynek mieszkalny i stodołę oraz budynek dla inwentarza.

● Do Szpitala Miejskiego w Pile przewieziono 8-letniego Krzysztofa A., który przebiegając nieostrożnie przez jezdnię został potrącony przez samochód i odniósł ciężkie obrażenia. (b)

Nowe obowiązki właścicieli psów

Od 1 stycznia br. (jak podaje „Express Wieczorny”) posiadacze psów będą uiszczać władzom administracyjnym specjalne opłaty sanitarno-weterynaryjne, niezależnie od opłacanego dotychczas podatku za posiadanie psa. Odpowiednie zarządzenie ukazało się w Dzienniku Ustaw nr 31 z 1974 r. Wszyscy lokatorzy mieszkań pod zarządem miejskim, spółdzielczym, zakładowym lub wojskowym wnoszą opłaty w biurze swojej administracji. Właściciele i lokatorzy domów prywatnych powinni wnieść opłatę w biurze ADM właścicieli dla danego terenu. Osoby, które płać opłatę sanitarno-weterynaryjną, nie uiszczają dodatkowych opłat za dokonanie psom zastrzyku przeciwko wściekliznie. W tym roku numery rejestracyjne dla

psów będą wydawane przez zakłady weterynaryjne przy okazji zastrzyków przeciw wściekliznie. Ogłoszenie o tym, w jakim trybie i gdzie należy rejestrować psy i wnieść opłatę, powinno być wywieszone w klatkach schodowych domów miejskich.

Niezależnie od tego obowiązują zarządzenie o podstawowych obowiązkach właścicieli psów. Do tych obowiązków na leży: poddawanie raz w roku psa w wieku ponad 2 miesiące przymusowemu szczepieniu przeciw wściekliznie, zawiadomienie administracji, w której pies został zarejestrowany, o pojawieniu się u psa objawów wzbudzających podejrzenie, iż jest chory na chorobę zakaźną, mogącą przenosić się na ludzi. Jeżeli pies zranił (skaleczył) człowieka, trzeba

go odosobnić i poddać obserwacji, a nawet przechować zwiłki do czasu przybycia służby weterynaryjnej. Należy powiadamiać administrację o padnięciu lub zabiciu psa, aby spowodować usunięcie zwłok; pomieszczenia i przedmioty, z którymi stykał się zakażone zwierzę, należy udostępnić do odkażenia. Odkażenie następuje na koszt administracji. Właściciela psa obowiązują usuwanie zanieczyszczeń spowodowanych przez psa na klatce schodowej lub w innych pomieszczeniach wspólnego użytku.

Psa należy prowadzić na smyczy i zaopatrzyć w znaczek rejestracyjny. Spuszczenie ze smyczy jest dozwolone jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w wypadku, gdy posiadacz psa

może bezpośrednio kontrolować jego zachowanie.

Opłata sanitarno-weterynaryjna wynosi 300 zł za pierwszego psa, 400 zł za drugiego i po tysiąc złotych za trzeciego i każdego następnego psa. Opłatę wnosi się tam, gdzie rejestruje się psa, do końca stycznia każdego roku. Jeśli pies urodzi się później — rejestracji trzeba dokonać i wnieść opłatę do końca tego miesiąca, w którym pies ukończy 2 miesiące życia. Gdy pies urodzi się w drugiej połowie roku, wnosi się połowę opłaty.

Zwalnia się od opłaty właścicieli psów, będących pomocą dla niewidomych oraz ciągnące wózki inwalidzkie.

Obniżoną do połowy opłatę uiszczają od jednego psa mieszkający w domach jednorodzinnych w dzielnicach peryferyjnych, a także renciści i emeryci prowadzący samodzielne gospodarstwa.

5 miejsce S. Bobaka

W. Puerstl zwycięzca „Turnieju 4 skoczni”

Zwycięzca konkursu skoków w Bischofshofen został Austriak Karl Schnabl przed Karem Kodejską (CSRS) i Hansem Georgem Aschenbachem (NRD).

Miejsca Polaków: 22. S. Bobak — 197,2 pkt. (90,5 i 108 m — z upadkiem), 33. W. Fortuna — 184,3 pkt. (96 i 91,5 m), 50. A. Stoliński — 168,2 pkt. (83 i 81 m).

Końcowa klasyfikacja turnieju: 1. W. Puerstl — 879,0, 2. E. Federer — 874,2, 3. K. Schnabl — 863,3 (wszyscy Austria), 4. K. Kodejska (CSRS) — 853,2, 5. S. Bobak — 839,4, 6. R. Schmidt (NRD) — 834,4, 7. R. Hoehnl (CSRS) — 831,7, 8. J. Danneberg (NRD) — 829,2, 9. J. K. Linin (ZSRR) — 821,7, 10. H. Wallner (Austria) — 821,6.

Fortuna zajął 35 miejsce — 718,2 pkt., A. Stoliński — 46 — 672,8 pkt. Dwukrotny mistrz świata Hans Georg Aschenbach (NRD) uplasował się na 14 miejscu — 807,5 pkt. (ot)

Sukces J. Bachledy

Jan Bachleda godnie podtrzymał tradycję rodzinny. Podczas zawodów o Puchar Świata w Garmisch-Partenkirchen młody Polak wywalczył w slalomie specjalnym wysoką, 4 lokatę, zdobywając cenne punkty pucharowe. Tak, jak niegdyś jego starszy brat Andrzej, nawiązał walkę z czołowymi zjazdowcami świata.

Wyniki: 1) P. Gros — 82,40, 2) G. Thoeni — 82,45, 3. F. Radici — 82,88 (wszyscy Włochy), 4. Jan Bachleda (Polska) — 83,86, 5) Paolo de Chies (Włochy) — 83,98, 6. F. F. Ochoa (Hiszpania) — 84,12, 7) H. Schlager (RFN) — 84,24, 8) H. Kniewasser (Austria) — 84,39, 9) W. Frommelt (Lichtenstein) — 84,78, 10) W. Tresch (Szwajcaria) — 85,34.

Pozostali Polacy zajęli miejsca: 15) Jan Pawlica, 18) Kazimierz Buzikowski. (ot)

WOJCIECH FIBAK STARTUJE W TURNIEJACH W USA

W. Fibak wyjeżdża 10 bm. do USA, gdzie będzie startował w cyklu turniejów w silnej, międzynarodowej obsadzie. T. Nowicki i J. Niedzwiedzki wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach Skandynawii, natomiast B. Kralówna i H. Drzymalski udają się na cykl turniejów skandynawskich o Puchar Bolteu. (t)

Kadrowicze w czołówce

Zainteresowanie plebiscytem „Głos Wielkopolski” o tytuł najlepszego piłkarza Wielkopolski roku 1974 wzrasta. Wczoraj redakcyjna poczta pękła w szwach. Przyczyna? Otrzymałmy pierwsze kupony przesłane przez naszych czytelników.



Ujawnianie nazwisk, które znalazły się na kuponach sugerowałyby tym, którzy zechcą jeszcze wziąć udział w plebiscyście, że ostateczna kolejność powinna być taka a nie inna. Nie jest jednak żadną tajemnicą, iż w czołówce znajdują się trójka kadrowiczów. Są jednak nazwiska piłkarzy tak że i z innych zespołów, przede wszystkim z Olimpii, ale także i z Warty.

Wielu spośród czytelników nie ogranicza się do nadsyłania kuponów. Uzasadniają obszernie swe decyzje, pisząc szereg na temat wielkopolskiego piłkarstwa. Otrzymujemy tak że mniej lub bardziej udane rysunki, a także naklejone (wyćinki z gazet, fotografie ulubieńców głosujących. Jest również sporo pytań dotyczących poszczególnych piłkarzy, ich stanu zdrowia, a nawet spraw osobistych. W miarę możliwości — po zakończeniu plebiscytu — postaramy się odpowiedzieć pytaniami.

Przypominamy, że podstawą głosowania będą kartki pocztowe z naklejonymi na nie kuponami ze stanymi do Działu Sportowego „Głosu” 60-959 POZNAŃ, ul. Grunwaldzka 19. Na kuponie może się znajdować przynajmniej nazwisko jednego piłkarza. Może też ich być

Najlepsza w kraju Rada Gminna LZS

Trzcianka — model do naśladowania

Już dwa lata upłynęły od wprowadzenia w życie nowego modelu administracyjnego na wsi i utworzenia gminy jako podstawowej komórki administracyjnej. Wpłynęło to również na zmianę struktury organizacyjnej w sporcie, zwłaszcza w zrzeszeniu zajmującym się propagowaniem kultury fizycznej wśród społeczności wiejskiej — Ludowych Zespołów Sportowych.

Dążąc do możliwie jak najszybszego zaktualizowania nowych ogniw LZS — rad gminnych, Rada Główna tego zrzeszenia ogłosiła na początku 1974 roku ogólnopolski konkurs na najlepiej pracującą gminę. Konkurs miał na celu nie tylko wyłonienie najlepszych, ale także popularyzację tych metod pracy rady gminnej, które wypracowane przez poszczególnych działaczy z różnych stron kraju, nadawały się do zastosowania we wszystkich ogniwach.

Konkurs na najlepiej pracującą radę gminną LZS, przyniósł sukces reprezentantom Wielkopolski. Pierwsze miejsce w kraju i nagrodę w wysokości 100 000 złotych ufundowaną przez GKFFiT zdobyła Trzcianka. Drugie miejsce przypadło w udziale gminie Pilzno (woj. rzeszowski), trzecie gminie Oświecim (woj. krakowski).

Sukces Trzcianki jest jeszcze jednym potwierdzeniem wysokiej pozycji jaką wielkopolski LZS-owcy zajmują w kraju. Wielokrotnie mieliśmy okazję pisać o różnych wyróżnieniach jakie spotykały przedstawicieli Zrzeszenia LZS naszego województwa, którzy zrobili kawał dobrej roboty na wsi wielkopolskiej, przybliżając kulturę fizyczną do najszerzych kręgów społeczeństwa. Wyróżnień było sporo, ale na pewno sukces Trzcianki należy do najefektywniejszych.

Gmina Trzcianka jest jedną z największych tego typu jednostek administracyjnych w naszym województwie. Po reorganizacji w jej skład weszły aż 4 gromadzkie rady narodowe. Na terenie gminy działa 16 kół LZS oraz 1 Ludowy Klub Turystyczny „Tęcza” w Trzciance. W trakcie ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, (XII 1974 r.) powstało nowe

koło LZS przy PGR Pokrzywno i w ten sposób w każdej praktycznie biorąc wsi gminy Trzcianka działają Ludowe Zespoły Sportowe.

Trudno wymienić wszystkie imprezy organizowane przez LZS-owców z gminy Trzcianka w roku ubiegłym, ograniczmy się więc do najważniejszych. Jeśli chodzi o turystykę i rekreację to odbyło się kilkanaście spartakiad i festynów. Do największych należała m. in. kwietniowa impreza sportowo-turystyczno-rekreacyjna pod nazwą „Wiosna sportowa w LZS-ach gminy Trzcianka”. Złożyły się na nią m. in. biegi przełajowe, turniej piłki nożnej, podnoszenie ciężarów, wyścigi w workach, zgađuj-zgađula o tematyce sportowo-ubezpieczeniowej i wiele innych. Pierwszą wolną sobotę w ubiegłym roku LZS-owcy wykorzystali do zorganizowania zjazdu turystów w Ługach Ujskich. Program imprezy był bardzo bogaty. Odbyły się również spotkania z weteranami ruchu robotniczego i walk o wolność naszego kraju.

Jeżeli chodzi o działalność czyisto sportową to największym powodzeniem cieszy się piłka nożna i tenis stołowy. Prowadzone są systematyczne rozgrywki w lidze gminnej zaś LZS Sputnik ze Stobna występuje w lidze powiatowej zaś LZS Orzeł z Nowej Wsi w lidze międzywojewódzkiej. W lecie międzywojewódzkiej, w lidze międziodzielnej gra również w piłkę nożną, ręczną i siatkówkę, zaś w zimie króluje tenis stołowy. LZS Noteć Ługi Ujskie należy do czołowych drużyn w naszym województwie w tenisie stołowym. Jej reprezentant Henryk Rogala jest mistrzem Wielkopolski juniorów, zaś Zenon Kamiński sklasyfikowany został na 8 miejscu w klasie seniorów. Młodzież z Ługów Ujskich pasjonuje się również motocyklami, konkurując z LZS-em Kicin o miano najlepszego w województwie. Warto tu dodać, że LZS Noteć Ługi Ujskie otrzymał w 1972 roku Sportowy Znak Jakości „Omega”.

Jak to się stało, że LZS-owcy z gminy Trzcianka osiągają tak dobre rezultaty? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego Rady Gminnej LZS Trzcianka Ulyka Janke, który pełni tę funkcję od 14 lutego 1974 roku, a należy do najbardziej zasłużonych działaczy LZS w Wielkopolsce, będąc członkiem Rady Wojewódzkiej tego zrzeszenia.

— Nasze sukcesy — powiedział nam U. Janke — zawdzięczamy w dużej mierze właściwie ułożonej współpracy z władzami gminnymi, a zwłaszcza z naczelnikiem Stanisławem Marcinialem, który nie szczędzi sił i środków, aby przyjąć nam z pomocą. Ponadto udało mi się dobrać właściwy kolektyw działaczy takich jak np. Antoni Stasiak, Stefan Smereczniak i Andrzej Bąk, którzy tak potrafili zorganizować pracę naszych kół, że przynosi ona nieźle rezultaty. W pracy organizacyjnej stosujemy system częstych kontaktów z ludźmi działającymi w kołach. Co dwa miesiące odbywają się posiedzenia Rady Gminnej LZS, w których biorą udział również przewodniczący kół. Analizujemy wtedy wykonane prace, układamy plany na następne miesiące. Często też wyjeżdżamy w teren, kontrolując działalność poszczególnych kół, na miejscu starając się pomóc w rozwiązaniu różnych problemów.

Naturalnie nie zrobilibyśmy tyle bez pomocy innych również jednostek i przedsiębiorstw. Chciałbym tutaj szczególnie podziękować dyrektorowi Czesławowi Musze z Banku Spółdzielczego w Pile, przewodniczącemu Rady SOP — Alfredowi Ratajczykowi i dyrektorowi oddziału Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Pile Jerzemu Białkowski. Cała trójka otrzymała ostatnio odznaki Zasłużonego Działacza LZS. Pomaga nam również wiele Spółdzielni Mleczarska w Trzciance, Przedsiębiorstwo PGR Trzcianka, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Powiatowego, a także Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu.

W naszych planach na przyszłość — powiedział następnie U. Janke — przewidujemy zaktualizowanie najsłabiej pracujących kół. Chcielibyśmy aby dołączyły one do najlepszych, a więc LZS Noteć Ługi Ujskie, LZS Sokół Wzrąca, LZS Zuch Niekursko czy też LZS Gryf Zofiołowo. Mamy bardzo daleko idące plany, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój bazy sportowo-turystyczno-rekreacyjnej. Zdajemy sobie sprawę, że niełatwo będzie przezwyciężyć wszystkie trudności, ale mam nadzieję, że po ostatnim sukcesie zyskamy nowych sprzymierzeńców, którzy na pewno zrozumieją, że w Radę Gminną LZS Trzcianka warto inwestować.

MACIEJ STABOWSKI

Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?

Książka napisana przez Antala Végha pt. „Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?” wzbudziła w kraju naszych naddunajskich bratanków olbrzymie zainteresowanie. Nie dziwnego futbol nadal jest sportową miłością Madziarów nr 1. Végh, który jest socjologiem, odsonił przed czytelnikami drugą, ciemną stronę piłkarstwa węgierskiego, w znacznym stopniu wyjaśniając przyczyny upadku tej dyscypliny sportu. Wbrew pozorom wiele podobieństw możemy zaobserwować także i w naszym futbolu choć dzisiaj my, a nie Madziarzy, znajdujemy się w czołówce światowego futbolu. Sądźmy, że fragmenty książki Antala Végha, które przedrukujemy za „Piłką Nożną”, przekonają o tym także i naszego czytelnika. Życzymy dobrej lektury. (red.)

(Fragmenty książki A. Végha opracował W. Wieronij)

Budowla węgierskiego piłkarstwa przypomina łańcuch zaprzeczony, „sfuszerowany” dom. Może jeszcze plastyczniej można ją przyrównać do piramidy stojącej „do góry nogami”. Według danych Węgierskiego Związku Piłki Nożnej na Węgrzech jest tysięcy dwieście drużyn juniorów, które biorą udział w różnych rozgrywkach. Liczba drużyn seniorów przekracza cztery tysiące. A powinno być odwrotnie.

Dlaczego tak jest? Dlatego, aby jakiś byle liczący się piłkarz, po wyrośnięciu z wieku juniorów, mógł sobie według upodobania wybrać między proponowanymi możliwościami. Bo drużyny dorosłych potrzebują więcej piłkarzy niż jest juniorów.

Tak jest wszędzie, również i na Węgrzech olbrzymie rezerwy dają piłkarstwu „grundy” — placiki do gry w piłkę. Z nich prawie gotowi piłkarze dostawali się do klubów. „Grundy” — znamy przyczynę — przestają istnieć. Kiedyś dostać się do klubowej drużyny było prawdziwą odskocznią w życiu takiego adepta z „grundy”. Istvan Palotas mówi, że kiedy on — młody piłkarz z „grundy” — dostał się do drużyny dorosłych — na rozmowę z kierownikami klubu odbył podróż na buforach tramwaju,

bo nie miał nawet tyle pieniędzy, by sobie zafundować bilet. Dla niego zatem była to sprawa życiowa: jak wypadnie jego próba gra?

Dziś na giełdzie piłkarskiej pojawiają się dzieci z żądania, oczekując pieniędzy na napoje chłodzące, zwroty za przyjazdy, ale jak nie otrzyma ją to wcale się tym nie przejmują. Mają dość własnych kieszonek; zresztą cieszą się z tego, że ich nikt nie potrzebuje. Nieraz już się słyszało, że jeśli jakiś zgłaszający się junior nie został przyjęty do klubu lub nie wzięto go pod uwagę na mecz wyjazdowy, to tylko mawiano: nie szkodzi i tak chciałbym pójść na potańcówkę... Na Węgrzech ani futbolistów, ani sportowców innych gałęzi nie mają umów zawodowych. U nas nie ukarało się jeszcze ani jednego piłkarza za notoryczne unikanie pracy; musimy przyjąć do wiadomości, że każdy nasz sportowiec jest „pracujący”. Każdy z nich ma gdzieś zajęcie, miejsce pracy czy „urząd”. Potem dowiadujemy się, że większość futbolistów nie chodzi do pracy. Nie tylko nie pracuje, ale nawet w ogóle nie przychodzi. Jeszcze nie jest to urzędowo ustalone, czy piłkarze są tylko sportowcami, czy też może artystami. Jak się naprawdę przedstawia, dobrze wiemy?



Za co dziękować

Sobotni felieton w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzić” wywołał żywe zainteresowanie Czytelników. Z wybranych listów, zamieszczamy najciekawsze fragmenty.

Dlaczego tak jest, że ludzie dziękują komuś, za wyświadczone przysługi czy to na łamach prasy czy bezpośrednio? — Otóż dzieje się tak dlatego, że to, co powinno cechować każdego człowieka, to znaczy: życzliwość, uprzejmość, poświadczenie, punktualność, uczciwość i rzetelność w pracy zawodowej, stało się zjawiskiem rzadko spotykanym.

Wystarczy czyjaś dobra wola, żeby dać powód do radości ci drugiemu. W zakładzie pracy natomiast każdy pracownik powinien wiedzieć, co do jego obowiązków należy i za co mu płać. Niezależnie od tego, każdy człowiek lubi, gdy się jego pracę docenia i udzieli pochwały lub nagrody, oczywiście jeśli na nią zasługuje. Po budzi go to, do jeszcze większego starania o dobro swoje i innych. (4026)

KRYSTYNA RESTERNA
Poznań

Sprawa wdzięczności dla lekarzy, a mam tu na myśli tych, którzy swój zawód wykonują z zamiłowaniem (bo nie można tej wdzięczności stosować do wszystkich tylko dla tego, że są lekarzami) i z pełnym zaangażowaniem jest tylko sprawą bezsporną, co nie nową.

Pamiętam miałem może 7—8 lat, gdy matka moja zaniósła mnie ponad 9 km do lekarza, który za udzieloną poradę i przepisane lekarstwo otrzymał od mej matki jakieś „zawiniatko”. Nie przypominam już sobie, co w tym „zawiniatku” było (masło czy jaja), w każdym razie pana doktora to nie zadowolilo, bo kręcił z niezadowolenia głową, mówił coś o „dziadowni” i żebraniu. Nie zdawał mi się wtedy dokładnie sprawy, o co chodziło — pamiętam tylko, że matka pocatowała pana doktora dwa razy w rękę i dopiero mogliśmy wyjść z gabinetu. Ale wtedy były takie czasy, że do piekarni pana hrabiego przyjeżdżał lekarz-weterynarz z odległego o ponad 100 km Poznania, podczas gdy dzieci biedoty były pozbawione opieki lekarskiej.

Gdy 26 lat temu po poważnej na owe czasy operacji opuszczałem klinikę, zapytałem wówczas lekarza, który mnie operował, jak mogę mu wyrazić swą wdzięczność (9 lat cierpienia niesamowite bóle) odpowiedział, że dla niego najwyższą i właściwą nagrodą jest poczucie dobrze spełnionego obowiązku i fakt, że odzyskałem zdrowie.

Wdzięczności ludzi dla lekarzy nie dziwię się. Muszę jedynie stwierdzić, że obecna forma wdzięczności praktykowana przez co lepiej sytuowanych pacjentów jest wysoce niewłaściwa, by nie powiedzieć demoralizująca. (2)

STANISŁAW KUBIAK
Poznań

Sprawa „dziękowania” szczególnie się komplikuje, gdy chodzi o lekarzy i personel szpitali. Oni bowiem niejednokrotnie decydują o naszym życiu. Ale gdy opuszcza my szpital zdrowi i zadowoleni z opieki, pragniemy wyrazić lekarzowi wdzięczność. Moim zdaniem powinna się ona wyrażać tylko serdecznym i

szczerym podziękowaniem wspartym najwyższą kwiatkiem. Ale wykroczenie za te ramy przez obdarowywanie lekarzy prezentami może doprowadzić — a może już doprowadziło — do pewnego podziału na pacjentów, którzy „nie dają” i takich, którzy „dają”. Co z pewnością ostatecznie nie jest nad jedynym pacjentem na korzyść innego. (13)

PAWEŁ DZIAMSKI
Poznań

Jako stary pracownik Stacji Zdrowia postanowiłem zabrać głos w sprawie dokonywania lekarzom i innym pracownikom za opiekę. Niech to będą serdeczne słowa, ewentualnie kwiaty. Nic więcej. Przecież największą nagrodą jest powrót pacjenta do zdrowia lub nawet uratowanie życia. Choroba jest dla pacjenta nie szczęściem, zmniejsza zarobki, a zwiększa wydatki.

Z przykrością i wstydem słucham, gdy opowiadają znajomi, ile to musieli zapłacić, by dostać się do kliniki lub być operowanym przez znanego chirurga. Czasami aż trudno w to uwierzyć. W ten sposób pewna grupa ludzi rzuca zle świątło na wszystkich pracowników Stacji Zdrowia. W pewnym stopniu winni są także sami pacjenci. (11)

B. J.
Poznań

Tyle jest w naszym życiu spraw, które powinny być załatwione po prostu, po ludzku, normalnie. Jednak ostatnio za często i w nadmiarze mamy do czynienia z brakiem uprzejmości czy solidności. Jeżeli spotykamy się z osobą w biurze, która wyraża pewne kwestie, a nie zbędzie tylko petenta lub w szpitalu, gdzie stać pracownika Stacji Zdrowia nie tylko na normalną pracę, ale i miłe słowo i uśmiech, które nierzadko więcej pomogą niż antybiotyki — starajmy się uznać to i wynagrodzić. Może to nie jest słuszne, ale tak odczuwa to dużo ludzi wrażliwych. Obserwując ludzi nagradzanych często dziwić się trzeba — za co? Co gorsze, jak oni sami po otrzymaniu na grody dopiero się zastanawiają, czy faktycznie byli aż tak „znani” i chociaż tak nie jest, wierzą, bo muszą. (12)

L. S.
Poznań

W listopadzie 1974 roku leczyłem się w sanatorium „Posejdon” w Swinoujściu. Na spotkaniu zapoznawczym młoda lekarka, która prowadziła sanatorium, ku ogólnemu zdziwieniu zebranych oświadczyła, że tutaj leczy się chorzy i nie wolno zbierać pieniędzy na upominki dla personelu lekarskiego. Oby przytakł ten znalazł naśladownictwo. Czas najwyższy skończyć z rozpowszechnionymi w naszym społeczeństwie formami „wdzięczności”. (3)

CZESŁAW SCHOEN
Września

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

P. P. POLMOZBYT W POZNANIU

informuje Szanownych Klientów, że
uruchomiło z dniem 11. XII. 1974 r.

SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH

do samochodu „Dacia - 1300”

W SKLEPIE NR 1 w POZNANIU
przy ul. Wrocławskiej 25, tel. 594-19.

Godziny otwarcia od 10-13,
w soboty — od 10-16.

Zyczymy przyjemnych i udanych zakupów.

8252-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4
w Poznaniu, ulica Obornicka nr 227/229 —
zatrudni w sezonie letnim 1975 roku —

kucharzy, pomoce kuchenne, kelnerki —
w Ośrodku Wczasowym w Pogorzeli, po-
wiat Gryfice, woj. szczeciński oraz w
Ośrodku Kolonijnym w Trzcielu, powiat
Międzyrzecz, woj. zielonogórski.

Zgłoszenia pisemne prosimy kierować do
Działu Zaplecza — tel. 404-61, wewn. 200.

8370-K1

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-
Melioracyjnego w Środzie Wlkp., ul. Brodow-
ska nr 38 c, tel. 30-61 — z a t r u d n i:

kierowców na samowyladowe samocho-
dy typu Unic-Fiat o ładowności 20 t.
Wynagrodzenie (akordowe), wg układu zbio-
rowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kierować pod adresem przedsię-
biorstwa. 3205-K2

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych

„UNIVERSUM”
w Poznaniu, ul. Działowa 4

z a w i a d a m i a, że
przyjmuje zamówienia na wykonanie
i ustawienie nagrobków

W PUNKTACH:

1. Zakład Usług Kamieniarstwa Nagrob-
ków, ul. Gnieźnieńska 36 — dojazd
autobusem nr 73, z pl. Wolności do
cmentarza na Miłostowie.
Przyjęcia zleceń codziennie od 9-14
oraz w poniedziałki, środy i piątki do
godz. 17.
2. Biuro Spółdzielni przy ul. Roosevelta 1
(I piętro), codziennie od 9-13.

8260-K1

Państwowy Szpital Kliniczny nr 2 w Pozna-
niu, ul. Przybyszewskiego nr 49 — zatrudni
zaraz

— inżyniera, wzgl. technika energetyki cie-
plnej — na stanowisko kierownika ko-
łowni.

Warunki pracy i płacy do omówienia na
miejscu. 8241-K1

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Paku-
jących w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9,
telefon 67-20-21 (dojazd tramwajem z miasta
nr 1, 13, 3) — zatrudni zaraz:

- st. konstruktorów, konstruktorów — wy-
kształcenie wyższe techniczne;
- specjalistę d/s współpracy z zagranicą —
wykształcenie wyższe techniczne oraz zna-
jomość 2 języków obcych;
- specjalistę d/s normalizacji i typizacji —
wykształcenie wyższe techniczne. 8266-K1

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego Ośrodek Szkolenia Zaocznego w Poznaniu

ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86, 548-47

ORGANIZUJE

ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY

1. Przemysłowe i rzemieślnicze przygo-
towanie do egzaminów kwalifikacyj-
nych (wykwalifikowany w zawodzie,
czeladnik i mistrz) we wszystkich za-
wodach.
2. Wiejskich rzemieślników budowlan-
nych.
3. Kroju i modelowania dla czeladników
i mistrzów.
4. Kierowców, mechaników samochod-
owych.
5. Kreśleń technicznych w grupie ma-
szynowej i budowlanej.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co
drugą niedzielę. Pierwsze konsultacje od-
będą się o godzinie 8 — w następujących
terminach:

12. I 1975 — dla metalowców, kierowców
mechaników, mechaników sa-
mochodowych, kreśleń tech-
nicznych w grupie maszyno-
wej i budowlanej;
19. I 1975 — dla stolarzy, cieśli, malarzy,
krawców, fryzjerów oraz
kroju i modelowania,
26. I 1975 — dla piekarzy, cukierników,
wędliniarzy, kucharzy, kel-
nerów.

Szczegółowych informacji udziela sekreta-
riat Zakładu — w godzinach od 8-20.

8335-K1

Praca Nauka

Potrzebna kulturalna o-
plekunka do półrocz-
nego chłopca. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48974g.

Tokarza i ślusarza — na
stałe przyjmie. Warsztat
Poznań - Debiec, ul. Ja-
błonkowska 2, w godz. 14
—16. 48986g

Gospośnią na probostwo —
potrzebna. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
49004g.

Przyjmie szycie w dom.
Specjalność męskie koszu-
le. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 49080g.

Przyjmie drobna pracę
chałupniczą. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
49195g.

Przyjmie opiekunkę do 2
dzieci, dochodzącą lub na
stałe. Osiedle Rzeczypos-
politej 110 m. 10. 49096g

Opiekunka do 1,5-rocznego
dziecka — potrzebna. Wil-
da, tel. 67-17-50. 49417g

Rencistka, przyjmie opie-
kę nad dzieckiem lub lek-
ką pracę domową. Waru-
nek mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 49451g.

Księgową wysoko kwalifi-
kowaną, rencistka — po-
prowadzi księgowość, in-
ne propozycje. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 49461g.

Młode małżeństwo z dzie-
ckiem, przyjmie dozor-
stwo, warunek mieszka-
nia. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 49501g.

Potrzebny dochodzący do
zorca, z myciem scho-
dów, okolica Rynku Je-
życkiego. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 49505g.

Palacz przyjmie palenie
z dozorstwem. Warunek
mieszkanie. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 49530g.

Pracownik naukowy uni-
wersytetu — uczy chemii.
Tel. 699-181 wewn. 340. 49390g

Francuskiego — lekcje,
tłumaczenia. Os. Rzeczy-
pospolitej 30 m. 4. 47647g

Kupno Sprzedaż

Kupię MZ 250/2. Telefon
641-80. 48958g

Kupię barakowóz na ma-
łych kółkach pompowa-
nych. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 49143g

Kupię większą ilość bo-
nów PKAO. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 49053g.

Kupię Junaka. Oferty z
typem, ceną „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 49401g

Kupię tokarnię. Telefon
672-649. 49120g

Kupię betoniarke, stol.
formę do pustaków. Tel.
713-95. 49112g

Maszynę do pisania, kupię.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 49105g.

Pilnie sprzedam 2-letnią
sukę rasy dog oraz 9-ty
godzinną szczeniaka po do-
brych rodzicach. Poznań,
Jackowskiego 33 m. 21. 49988g

Sprzedam kozuszek dam-
ski, rdzawy i głęboki wó-
zek. Tel. 455-93. 48950g

Maszynę dziewiarską dwu-
płytową Veritas 360 sprze-
dam. Leszno, ul. Klonowi-
cza 8 m. 4. 49039g

Sprzedam nowy maho-
nowy mat. segment — 3
części. Poznań 1, skr. po-
cztowa 194. 49077g

Maszynę do pisania Opti-
ma — duży walek, sprze-
dam. Pl. Młodej Gwardii
6 m. 1. 49098g

Amerikanke korzystnie
sprzedam za 1200 zł. Lo-
dowa 3 m. 6, godz. 16.30-
18. 49081g

Sprzedam fortepian Fie-
biger, w dobrym stanie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49084g.

Sprzedam szwedzką ma-
szynę liczącą Addo. Po-
znań, Ratajskiego 14 m. 1.
J. Misurzewicz. 49158g

Sprzedam MZ ES 220/2.
Leszek Adamski, Kuracz,
poczta Pobiedziska. 49144g

Sprzedam sumator elek-
tryczny, posiadam kwit-
celny, oszacowanie rzecz-
oznawcy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 49115g.

Tanio sprzedam młocarnię,
w dobrym stanie. Ad-
res wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 49372g

Wózek głęboki, sprzedam.
Winarska 74. 49347g

3 maszynowy Singer: dam-
ska krawiecka, szewska,
łatkowa — tanio sprze-
dam. Kraszewskiego 13
m. 7. 49368g

Sprzedam warsztat ślusar-
sko — mechaniczny z ma-
szynami i urządzeniami
produkcyjnymi. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 49382g.

Sprzedam maszynę dzie-
wiarską dwupłytową no-
wą. Libelta 26 m. 6 Ko-
nieczny. 48215g

Garaż blaszany na widzie-
nie sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
49400g.

Sprzedam meble kol. ja-
sy — sypialnia oraz pe-
łisę, wzrost średni. Po-
znań, ul. Paderewskiego 6
m. 12. 49402g

Pracownia Projektowania Systemów Informatyki i Doradztwa Organizacyjnego w Budownictwie ETOSYSTEM

w Warszawie, ul. Bryłowska 8a,

poszukuje pokoju 20-40 m kw.

na terenie miasta Poznania

(najchętniej w okolicach centrum)
dla Zespołu Terenowego w Poznaniu.

Koszt wynajmu — do uzgodnienia.
Oferty składać należy w terminie 14 dni
od daty ukazania się ogłoszenia.

2950-K2

Sprzedam piec c. o. 2 mś
SKA. Poznań, ul. Dobra
27, po godz. 17. 49425g

Aparat dziewiarski dwu-
płytowy Veritas — sprze-
dam. Poznań - Debiec, Ja-
worowa 74 m. 2. 49446g

Samochody

Kupię Żuka do remontu,
cena 30 tys. lub zamienię
na Nyse. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 48951g

Sprzedam samochód in-
walidzki Velorex. Kowa-
lak, Otus, pow. Nowy
Tomyśl. 48979g

Sprzedam przyczepkę do
samochodu osobowego. —
Jan Poślednik. Poznań,
Gnieźnieńska 44. 49008g

Sprzedam Syrenę 103, do
remontu. Tel. 635-88, po
godz. 16. 49165g

Lokale

Mieszkanie kwaterek-
we pokój z kuchnią w Ku-
dowie Zdroju — zamienię
na podobne w Poznaniu.
Balcerek, Pniewy 64-540,
ul. Wroniecka 19. 48955g

Kupię mieszkanie M-4 lub
M-3 w Poznaniu. Telefon
748-47. 49002g

M-3, telefon, w Łodzi —
zamienię na podobne w
Poznaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 49017g

Przyjmę na pokój dwie
ucznice. Ul. Jaworowa
78 m. 10, Poznań. 49024g



OD DNIA 1 GRUDNIA 1974 ROKU

ZAKŁAD USŁUGOWY NR 45

w Poznaniu, ul. Słowiańska 14

(pawilon I — parter)

SPECJALIZUJE SIĘ

W WYKONAWSTWIE USŁUG INSTALACYJNYCH

w zakresie:

- instalowania pralek au-
tomatycznych, bojlerów,
worników, pieców aku-
mulacyjnych i wyciągów
nadmuchanych oraz
wentylatorów;
- wykonywania instalacji
elektrycznych jednofa-
zowych, instalowania
lamp elektrycznych o-
świetleniowych, zwisów
i kinkietów.



Zakład Usługowy przyjmuje również zgłoszenia
telefonicznie — nr telefonu 418-365.

8223-K1

Sprzedam samochód oso-
bowy VW 1200, otrzyma-
ny z zagranicy, nieręje-
strowany oraz komplet
bielniczków do Wolgi. Wła-
domość: kiosk „Ruch”,
ul. Szydlowska. 48952g

Sprzedam Skodę 1101 Com-
bi, 7.000 zł. Poznań, Kiliń-
skiego 10 m. 17. 48977g

Flata 600 sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 49006g.

Mercedesa 190 Dc (top-
niak), sprzedam. Sciegień-
nego 135. 49022g

Sprzedam Syrenę 105, wy-
grana PKO. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 49034g.

Samochód BMW 2000 —
sprzedam. Bydgoszcz, Na-
ruszewicza 10 m. 11. 49099g

Kupię Flata po wypadku.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49178g.

Kupię mieszkanie wias-
nościowe M-4 lub M-5,
plus garaż, ewentualnie z
zamianą na mieszkanie
własnościowe M-3 z gara-
żem. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 49049g.

Zamienię mieszkanie 2-
pokojowe — Szamotyły —
na jednopokojowe w Po-
znaniu. Warunki do uzgo-
dnienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 49143g

Bydgoszcz 3 pokoje z ku-
chnią, przedpokój, łazien-
ka, 2 balkony, w środku
ściu — zamienię na mie-
szkanie — Poznań. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Po-
morska 1. 85-046 Byd-
goszcz „419”. 3112-K2

Kupię M-2 własnościowe
lub pokój z kuchnią. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 48783g.

Inżynier, poszukuje poko-
ju z wygodami. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 49344g.

Mieszkanie w Brzegu,
woj. opolskie, ul. Szpital-
na 2 m. 1 — pokój z ku-
chnią i łazienką — zamie-
nię na pokój w Poznaniu.
48947g

Zamienię mieszkanie spó-
dzielcze nowe, dwa poko-
je z kuchnią, łazienką,
c. o., w Wałcu — na po-
dobne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 49168g.

M-2, bloki, Debiec, I ptr.,
jasna kuchnia — zamie-
nię na większe, samo-
dzielne. Poznań, Osinowa
12c m. 4 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
49208g.

Pokój, kuchnia, 40 m² —
zamienię na małą kawale-
kę. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 49176g.

Zamienię M-4 w Pile —
na Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
49163g.

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubioną PIECZATKĘ o treści: „Społem” WSS w Poznaniu Oddział w Słupcy Stragan nr 1

3100-K2

Pokój umeblowany od-
dam na 4 lata, czynsz pla-
tny z góry. Miejsce na ga-
razowanie samochodu. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49361g.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ostrorogu pow. Szamotyły, woj. Poznań,

ZAWIADAMIA CZŁONKÓW,
którzy wyprowadzili się poza teren dzia-
łania Spółdzielni — że

WYKREŚLENI ZOSTANĄ Z REJESTRU CZŁONKÓW.

Zarząd oczekuje od tych członków, a rów-
nież od spadkobierców zmarłych członków
zadysponowania należności z tytułu
udziałów i oprocentowania.

Równocześnie komunikujemy, że po upły-
wie trzech lat od daty niniejszego ogłosze-
nia, roszczenia o wypłatę tych należności
ulegają przedawnieniu.

3241-K2

Różne

Nareszcie coś dla samot-
nych! Od 8 stycznia br.
w każdą środę i niedzielę
od godz. 18 w restauracji
„Piracka” (Park Solacki)
czeka na Ciebie dobra za-
bawa! W programie: kon-
kursy, wózby, gry, tańce
oraz zbiorowe picie lub-
czyku. Pary również mile
widziane. 563-K1

Przyjmuję zamówienia na
puszki żelazne, na rok
1975. Andrzej Krieger, Ło-
piennie 17, pow. Gniezno,
tel. 78. 48768g

Piece trocinaki różnej
wielkości, wykonuje war-
sztat Poznań - Antoninek,
ul. Bałtycka 4.

Manekiny, poduszki kraw-
ieckie — wysyłam za za-
liczeniem pocztowym. —
Krystyna Stanisława Byd-
gosty 24, 85-331 Bydgoszcz.
3113-K2

Mechanikowi pojazdowe-
mu udostępnię lokal war-
sztatowy, celem wspólnie-
go prowadzenia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 49247g.

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu Spółdzielnia Pracy „OŚWIATA”

organizuje

KURSY

MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE

we wszystkich zawodach metalowych,
elektrycznych i budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia
Poznań, ul. Klasztorna nr 2, tel. 542-26
od godz. 8 do 18 — soboty do 15.

8174-K1

Posiadam lokal do wynaj-
ęcia, nadający się na
warsztat mechaniczny. Po-
znań - Staroleka, ul. Mi-
nikowo 7. 49232g

Szukam współnika z u-
prawieniami, do wyrobu
kwiatów z tworzywa szt-
cznego lub innej produk-
cji. Posiadam pomieszcze-
nie. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 49181g.

Matrymonialne

Dla mojej znajomej stu-
denci, ładnej, niebie-
dnej — zapoznam pana do
lat 27 z wyższym wy-
kształceniem. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48954g.

Rozwiedziony lat 36, po-
zna wdowę lub rozwódkę
do lat 36, z prowincji,
dziecko mile widziane.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 49044g.

Kawaler, rzemieślnik, wy-
szkolenie zawodowe, 164 cm
wzrostu, z mieszkaniem
(M-3) — pozna panią
w wieku 28-30, chętnie
korpułentną, rozwiedzio-
ną lub wdowę. Cel ma-
trymonialny. Oferty z fo-
tografią „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49044g.

Kawaler lat 39, wykształ-
cenie zawodowe, 164 cm
wzrostu, z mieszkaniem
(M-3) — pozna odpowied-
nią pannę, niebrzydka,
zgrabną, domatorkę, do
lat 35. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49235g.

UWAGA, DZIAŁACZE

**Poznański
Spółdzielni Mieszkaniowej!**
Zarząd Centralnego Związku
Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego

OGŁOSIŁ KONKURS

na wspomnienia i relacje
objmujące następujące tematy:

- I. Działalność i wydarzenia w spółdzielni w okresie okupacji hitlerowskiej — (1939—1945).
- II. Pierwsze lata odbudowy powojennej w spółdzielni (1945—1956).

Termin nadsyłania prac: 31 lipca 1975 r.

Nagrody: od 1.000 zł do 5.000 zł w zależności od stopnia nagrody, a niezależnie od nagród ewent. honoraria autorskie za wykorzystanie prac w publikacjach.

Szczegółowy regulamin konkursu można otrzymać w Dziale Organizacji Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Poznań, Osiedle Przyjaźni 12A, pokój 21, tel. 572-31, wewn. 21.

Zapraszamy wszystkich, a w szczególności długoletnich działaczy i pracowników o wzięcie udziału w konkursie w zakresie tematycznym dotyczącym naszej Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni
8508-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Poznań, ul. Druskienicka — zaangażuje wychowawców na zimowisko młodzieżowe. Zimowiska przewidziane są w górach w terminach 23. I 75 — 3. II 75 oraz 5. II 75 — 16. II 75 r.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Socjalny, telefon 460-61, wewn. 30. 8496-K1

Praca Nauka

Ogrodnik wyspecjalizowany w nowoczesnym sadownictwie — przynosi spryskiwacze, krzewy owocowe. Tel. 673-820. 50791g

Przyjmuje dozorstwo, warunek małe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49950g.

Pracownica do warsztatu ślusarskiego — potrzebna. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 50669g.

Opiekunka do 1,5-letniego dziecka na 4 godziny dziennie potrzebna. Władość: Os. Rzeczypospolitej 72 m 10 w godz. 15-18. 50634g

Przyjmuje zaraz czeladnika i uczniów do lakierni pojazdów, także powyżej lat 18. Lakiernia Samochodów, Poznań — Jeżyce, ul. Janickiego 17. 50340g

Przyjmuje dwóch elektroinstalatorów. Warunki bardzo dobre. Tel. 673-603 — od 7. 50901g

Kupno Sprzedaż

Kupię traktor Ursus, Leński, Warszawa, Brońskiego 101 m. 139. 30-K2

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47808g.

Sprzedam łóżecko dla bliźniat żakopiańskie piętrowe. Poznańskie 24 m 10. 50671g

Sprzedam złotą bransoletkę. Tel. 596-79, po godz. 16. 49910g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, po kapitalnym remoncie, razem z plugiem. Marian Strugała, wieś Pieczkowo, pow. Środa Wlkp., poczta Witowo. 1261p

Sprzedam spawarkę wirtującą, typ EW — 21 W, moc 11,5 KW. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1262p.

Samochody

Sprzedam Zastawę, cena 35 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 80664g.

Samochód ciężarowy „Lu bin”, stan bardzo dobry — sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1259p.

Lokale

Poznań! Oddam dozorstwo z mieszkaniem w śródmieściu (Wilda) w zamian za mieszkanie lub zatrudnię dozorcę dochodzącego. Tel. 32-11-17. 1260p

Prawnik poszukuje pokoju dwuosobowego z wygodami w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49956gpr.

Nieruchomości

Kupię działkę pod domek lub dom bliźniaczy w Poznaniu. Posiadam prawo pierwokupu. Dysponuję mieszkaniem z garażem. Wyczerpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 119g.

Sprzedam ładną działkę 1330 m², nad jeziorem — Wolsztyn, Szulczyński, Łąki Wielkie, pow. Kościan. 49287g

Kupię w Puszczykowie dom piętrowy, wykończony, z małym ogródkiem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49273g.

**Tęgo
jeszcze nie było!**
15.000.000 zł
daje w styczniu do wygrania —
**KRAJOWA
LOTERIA
PIENIĘŻNA**

3237-K2

Kupię lub wydzierżawię staw, ładnie położony, blisko Poznania. Tel. 467-49 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48956g.

Dla poważnych reflektantów poszukuję w Poznaniu do kupna kilka willi jedno — dwurodzinnych, standardowej budowy, w cenie kupna 850.000 do 1.200.000 zł. Na peryferiach miasta potrzebuję kilka domów nowocześniejszej budowy, z ogrodami, szklarniami, w cenie od 350.000 do 650.000 zł. Obiekty mogą być w stanie surowym. Zgłoszenia: Adamski — Poznań, Matejki 33 a. 128g

Sprzedam spiesznie zamieszkały domek gospodarczy, sadem 1272 m² — konieczny zastępczy niekomfortowy pokój, kuchnia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49051g.

Domek wygodny, Debiec, 5 pokoi, 2 kuchnie, duży garaż, ogród — sprzedam. Warunek zastępcze mieszkanie 2-pokojowe z wygodami oraz 1-pokojowe. Poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48622g.

Przetargi

Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, ul. Przy Dworcu nr 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont kotła parowego piromiennicowego o pow. ogrz. 60 m² — polegający na wymianie części płaszcza.

Termin wykonania — 31. III 1975 r. Informacji udziela Dział Gł. Mechanika. Oferty kierować pod adresem Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zastrzegam sobie prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu: 3168-K2

Pilnie kupię willę z ogrodem lub dom do 5 pokoi, nowoczesnej budowy od 80.000 — do 800.000 zł w dzielnicach: Podolany, Sucho Las, Naramowice, Przeźmierowo, Plewiska, Junikowo, Debiec, Świerczewo. (Objęcie może nastąpić w czerwcu 1975 r.). Oferty z opisem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 50263g.

Kupię ziemię 5 ha, z możliwością zabudowy, staw, blisko rzeki, najchętniej powiat pleszewski. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1265p.

Zguby Różne

Znaleziono pęk kluczy. Odebrać: Gwardii Ludowej 55 m. 9. 50959g

Nagroda wysoka! Zaginął pies wyżej niemiecki — szorstkowsy. Prosimy o doprowadzić: Poznań — Sporna 13, tel. 555-92. 50943g

Terminowe malowanie — mieszkań, podłóg — poleca koncesjonowany zakład. Telefon 67-46-28. 127g

Prosimy uprzejmie o zgłoszenie się świadków wypadku samochodowego (po trójce starszy pan przez samochód osobowy) w dniu 3. I 1975. (piątek około godziny 7), u zbiegu ulic Marchewskiego i Bełma. Tel. 711-99. 50945g

Matrymonialne

Kawaler lat 28, posiadający parcelę budowlaną i większą gotówkę, wyszukuje żonę, młodą, z wykształceniem zawodowym, pozna pannę w wieku lat 23, posiadającą własne mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1268p.

**Dyrekcja
Medycznego Studium Zawodowego
nr 1 w Poznaniu**
ulica Franciszka Ratajczaka 47

WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA

OGŁASZA NABÓR KANDYDATEK

na semestr wiosenny
w roku szkolnym 1974/75

NAUKA ROZPOCZNIE SIĘ 17. II 1975 r.

Podania wraz z obowiązującymi załącznikami należy składać w sekretariacie Studium — do 25. I 1975 r.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium — tel. 536-65. 7762-K1

Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, woj. poznańskie — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa - 204” — cena wywoławcza 20.160, — złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 17. I 1975 roku o godz. 10, na terenie Zakładów.

Osoby biorące udział w przetargu obowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w przeddzień przetargu do kasy zakładów.

W wym. pojazd można oglądać codziennie w godz. od 8—12 na terenie Zakładu po uprzednim zgłoszeniu się w dziale transportu.

Zakłady zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3126-K2

Dyrekcja Przedsiębiorstwa PGR Wojnowo — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowo-budowlanych w adaptowanym budynku masarni w PGR Wojnowo, pow. Oborniki Wlkp.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w Dyrekcji Przedsiębiorstwa pod adresem: Przedsiębiorstwo PGR Wojnowo, 64-613 Długa Goślina, powiat Oborniki Wlkp.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyny. 3147-K1

Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, ul. Przy Dworcu nr 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na malowanie zakładów w Gostyniu, Borku, Krobi, Poniecu, Chwałkowie i Szelejewie.

Termin wykonania — do 30. IV 1975 r. Informacje w Dziale Gł. Mechanika. Oferty kierować pod adresem Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi 20 dnia od daty niniejszego ogłoszenia. Zastrzegam sobie prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu. 3169-K2

† Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł w Bogu przeżywszy lat 54 drogi mąż, ojciec, brat, wujek i szwagier, śp.

LUDWIK KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z córką i rodziną

Poznań, Fabryczna 30. 141g

† Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, najtroskliwszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 72, śp.

WŁADYSŁAW PRZYBYŁOWICZ

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 10.30 z kościoła na cmentarz parafialny w Owińskach.

W smutku i bólu pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Owińska, ul. Poznańska 10. 113g

**Dr. med.
STANISŁAWOWI WOŹNIAKOWI**

WYRAZY GŁĘBOKIEGO
I SZCZERE WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

kierownik i współpracownicy
Zakładu Anestezjologii
Akademii Medycznej w Poznaniu.

50885g

WYRAZY
SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

**Ob. STANISŁAWOWI
POWŁOWICZOWI**

z powodu tragicznej śmierci

Brata

składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
oraz pracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu.

601-K1

Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarł nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK BARTOSZEWSKI

powstaniec wielkopolski i śląski, odznaczony Krzyżem Rastuśki de Polonia, były pracownik KMMO.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina 153g

Dnia 3 stycznia 1975 roku zmarł

WITOLD LESIŃSKI

mistrz szklarski, zasłużony członek Cechu, wychowawca narybku rzemieślniczego — członek Kasy Pośmiertnej przy Cechu.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i członkowie Cechu

oraz członkowie Kasy przy Cechu.

607-K1

Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój najukochańszy, jedyny mąż, przeżywszy lat 89, śp.

WŁADYSŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W nieutulonym smutku pograżona

rodzina

Poznań, Szymańskiego 7 m. 22. 216g

Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarła nagle moja ukochana żona, najdroższa siostra, siostrzenica, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 50

KRYSTYNA NEUMANN

z domu Łaganowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. I 1975 r. o godz. 10.50 na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia

mąż z rodziną

Poznań, ul. Głogowska 195. 105g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 stycznia 1975 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia i siostra, śp.

ZOFIA RACZKIEWICZ

lat 75.

W smutku pograżeni

córka, zięć, wnuki i rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia 1975 roku o godz. 14 na cmentarzu nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12 m. 11, Poznań. 65-K2

† Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, lat 77, śp.

JÓZEF WICHLACZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

rodzina 173g

Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 79 lat nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

TELESFOR WYSOCKI

ludwisarz i technolog

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina 167g

† W dniu 6 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu moja najdroższa mamusia, teściowa, babcia i siostra

STANISŁAWA WICHLACZ

z domu Bednarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pograżona

rodzina 161g

† W dniu 6 stycznia 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

LUDWIK WCISŁO

emerytowany

kier. amb. międzynarodowych - Poznań 2, ppor. rezerwy,

uczestnik kampanii wrześniowej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina 152g

† Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz drogi stryj, szwagier, śp.

JAN ITKOWIAK

powstaniec wielkopolski,

odznaczony Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 11.20 na cmentarzu w Konarzewie.

W głębokim żalu

rodzina 183g

† Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz drogi stryj, szwagier, śp.

LEON GOGOLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina 53g

† Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarł po długich cierpieniach w wieku 84 lat nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.

LEON GOGOLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina 53g

† Dnia 5 stycznia 1975 r. zmarł nagle w wieku 58 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW RYNKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

rodzina 144g

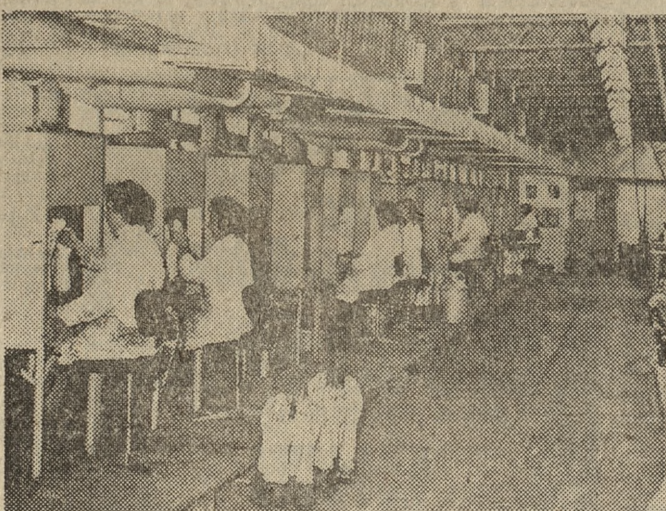
† Dnia 6 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 74

WOJCIECH WYRZYKOWSKI

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 11.55 z kaplicy cmentarza na

W opalenickim „Chemosie“



Ogólny widok hali rękawic powlekanych.
Fot. (2) — H. Kamza

Opalenicka spółdzielnia inwalidów, do niedawna produkująca kapy żakardowe, tkaniny dekoracyjne i sukienki kowe oraz inletry całkowicie zmieniła swój profil. Szeroko otwarto drzwi dla chemii. Przyjęto nazwę: Spółdzielnia Inwalidów „Chemos“ w Opalenicy.

Nową produkcję zapoczątkowały rękawice ochronne powlekane warstwą tworzywa sztucznego. Te gałęzie wytwórczą utrzymano zresztą po dziś dzień, znacznie ją poszerzając oraz udoskonalając, na co pozwoliły zakupione nowe maszyny i urządzenia. Obecnie każdego miesiąca opalenicki zakład opuszcza ponad 30 000 par różnych rękawic ochronnych. Osiągnięcie jeszcze lepszych wyników zapewni opracowywana własnie nowa metoda ich produkcji. Wytwarzać się będzie też rękawice ocieplane, co z zadowoleniem zapewne przyjmą wszyscy pracujący na otwartym powietrzu.

Produkcja nabrała rozmachu wraz z zainstalowaniem pierwszych trzech wtryskarek. Rozpoczęto na nich wytwarzanie nakrętek plastikowych dla przemysłu farmaceutycznego. Później park maszynowy wzbogacił dalsze tego typu urządzenia (jest ich obecnie kilkanaście). Z małego zakładu, opalenicki stał się poważnym wytwórcą detali z tworzywa, poszukiwanych przez zakłady w całym kraju.

Stają się one nieodzownym w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym, bu-

Kazimiera Nożyńska obsługuje wtryskarkę, na której produkuje się detale do pomp dla rolnictwa.

dowlany i lekkim. Odbiorcami są m. in. takie zakłady jak „Pollen“, „Polar“ w Zaganiu, Zakłady Artykułów Gospodarstwa Domowego w Bytowie (w pow. krakowskim), Warszawska Fabryka Pomp produkująca na potrzeby rolnictwa oraz „Metalplast“ w Buku.

Stale wzrastający popyt wpłynął na rozwój zakładu. W 1962 r. np. wartość rocznej produkcji wyniosła około 6 mln zł, to w roku ubiegłym przekroczyła 84 mln, a na rok bieżący zaplanowano osiągnąć 104 mln zł.

Rozwój spółdzielni wpłynął na wzrost zysków, które m. in. zasilili fundusz rehabilitacyjny (70 procent załogi to inwalidzi) oraz socjalny. Każdego roku kwotę prawie 3 mln zł przeznaczają na oprzyrządowanie oraz uruchomienie nowych stanowisk pracy.



W Trzciance

Konkurs na utwór poetycki

Powiatowa Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej w Trzciance wspólnie z Wydziałem Oświaty, Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego, Urzędem Miejskim, redakcją „Ziemi Nadnoteckiej” oraz PKKF organizują konkurs otwarty na utwór poetycki związany tematycznie z tym miastem oraz przemianami, jakie dokonały się w nim w okresie powojennym.

Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie do 15 stycz-

nia 1975 r. na adres Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej (ul. Broniewskiego 7, 64-900 Trzcianka) własnych, nie publikowanych dotąd prac w dowolnej formie i objętości. Do prac, podpisanych godłem, należy dołączyć kopertę z imieniem i nazwiskiem autora, jego wiekiem i adresem.

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody, przewiduje się również opublikowanie wybranych utworów. (zr)

M. Ravel: Konc. fortep.; 20.30 Z cyklu: „Opera w przekroju” — „Wilhelm Tell”; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stołeczne Aktualności Muzyczne pod red. J. Ekierta; 22.30 URIT: „Bardania kosmiczne” — cz. I, autor: prof. R. Frayse (Francja); 22.40 Moje przygody poetyckie — Z. Jerzyńska; 23.00 Monteverdi — Magnificat na 7 głosów wokalnych i 6 instrumentów; 23.40 Debussy — Sonata na harfe, flet i altówkę.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 16.15 Program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ; 8.30 Co kto lubi; 9. „Przyjaciele i wrogowie” — pow. F. Cliforda; 9.10 Nowa muzyka z Argentyny; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dwie wersje przeboju; 10.15 Lekcja jez. niemieckiego; 10.35 Opera bez arii; 10.50 „Raj” — pow. P. Dennisa; 11.00 Opera bez belcanty; 11.50 Ragtime Scotta Joplina — gra Rennie Price; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn; 13.10 Z autorskiej teki A. Własta; 13.30 Herbata przy samowarze; 13.50 Standardy po polsku; 14.15 Kronika zespołu Led Zeppelin; 14.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” — pow.; 17.15 Kiermasz pływ; 17.40 Vademecum nr 23; 18. Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża;

19. Pow. wyd. dżw.: „Ziemia obiecana” — W. Reymonta; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20. Z teki mecenasa — fałszywy książę — gaw.; 20.10 Wielki pianista — S. Rachmaninow; 20.50 Teatrzyk „Zielone Oko” — „Dziwięć dolarów tygodniowo” — słuch. wg opow. S. Wasylka; 21.20 Rytm naszych czasów; 21.50 Zoltan Kodal; „Wieczór przadek”; 22.08 Sly and the Family Stone; 22.15 Trzy kwadranty jazzu; 23.00 Nowe temki poetyckie — M. Jachimowicz; 23.05 Spotkanie z Igorem Belzą — cz. II; 23.35 „Tako rzecze Zaratustra” — gra Eumir Deodato; 23.50 Śpiewa Ray Charles.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30, 12.05, 15. 17. 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski I. 28 — Preromantyzm w Niemczech; 7 — TTR — Chemia I. 29 — Przegląd wiadomości z chemii II semestru; 9 — Dla szkół — Fizyka kl. VI — Ciśnienie w cieczach; 9.30 — „Dziecko wojny” — fab. film radziecki; 11.05 — Dla szkół — Historia kl. VII — Rok 1863; 12.45 — TTR — Fizyka kl. 43 — Ruchy ciała w układzie słonecznym; 13.25 — TTR — Uprawa roślin I. 52 — Doświadczenia rolnicze; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy. Wykład wstępny; 15.15 — Politechnika TV — Kurs przygotowawczy — Kinematyka punktów material-

Pozwala to na ulżenie w pracy ludziom nie w pełni sprawnym, przystosowując stanowiska pracy do rodzaju kalektwa i możliwości ruchowych pracownika.

W spółdzielni rozwija się ruch racjonalizatorski. Wiele pomysłów zastosowano w produkcji. Znaczne oszczędności przyniósł i pracę usprawnił pomysł Aleksandra Reicha. Polegał on na wprowadzeniu zamkniętego obiegu wody w procesie chłodzenia wtryskarki. Zaś zespół 12-osobowy pod kierunkiem inż. Stanisława Łojewskiego opracował nowy system klimatyzacji hali produkcyjnej rękawic. Poprawił on warunki w samej hali, a nadto wprowadził skuteczną klimatyzację poszczególnych stanowisk pracy. (za)



Wieleń też ma medalistę

Z powiatu czarnkowskiego, w zakończonym w grudniu etapie współzawodnictwa HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI, wyłoniono jednego medalistę. Najlepiej prowadzonym sklepem w powiecie okazała się placówka Gminnej Spółdzielni numer 11 z Wielienia Południowego, znajdująca się przy ulicy Kościuszki 23. Od szesnastu lat sklepem tym kieruje pan Władysław Turbański. Resztę załogi stanowią: Helena Turbańska i Barbara Splawska. Jest to załoga od lat pracująca razem i stąd zapewne doskonałe wyniki.

Sklep — medalista z Wielienia znajduje się w starym budynku, jednak po modernizacji został dobrze dostosowany do znajdującego się towaru. A trzeba powiedzieć, że

prowadzona tutaj branża chemiczno-drogerijna jest chyba najcieńszą w handlu. Setki asortymentów, wiele trzeba tutaj pakować, przelewać do naczyń. Osiągane średniomiesięczne obroty sięgające 400 000 złotych wymagają niemałego nakładu pracy od personelu.

Jest to jedyny sklep tej branży w Wieleniu. Stąd od jego zaopatrzenia zależy, czy mieszkańcy znajdują potrzebne towary na miejscu, czy muszą jechać do Czarnkowa. Ale właśnie zaopatrzenie było głównym atutem sklepu we współzawodnictwie o medale HZJ. Dba o nie kierownik placówki, przywożąc towar z kilku hurtowni, nie tylko z terenu naszego województwa, ale także z województw przyległych. (k)



Na zdjęciu: załoga sklepu chemiczno-drogerijnego GS numer 11 z Wielienia Południowego.

Fot. — K. Przychodzki

Jeszcze o dziecięcych wózkach — w autobusach

Kłopoty, na jakie bywają narażone pasażerki, zamierzające wraz z małym dzieckiem i wózkiem podróżować autobusem, były tematem artykułu pt. „Wózek — bagaż niepożądany?”, który opublikowaliśmy na łamach „Głosu” 10 X ubr. Wyraziliśmy w nim pogląd, że przedsiębiorstwa przewozowe, działające na terenie naszego województwa (Państwowa Komunikacja Samochodowa i Krajowa Spółdzielnia Komunikacyjna) powinny ustalić, kiedy obsługa autobusu jest z obowiązkiem do zabrania wózka. Regulamin przewozu osób i bagażu, opublikowany w Dzienniku Ustaw (nr 56 z 1962 r.), nie prezentuje bowiem tego obowiązku w sposób jednoznaczny, czego skutkiem jest taki, że — jak to określali w listach do redakcji czytelnicy — zabranie wózka dziecięcego zależy od dobrej woli konduktora.

Opinię tę, niestety, potwierdza pismo, jakie otrzymaliśmy w tej sprawie od zastępcy dyrektora Zarządu Wojewódz-

kiego Przedsiębiorstwa PKS, T. Pawlickiego. Interpretując wspomniany regulamin, podkreśla się mianowicie w tym piśmie, że „przewóz wózka dziecięcego jest uzależniony od istniejących możliwości w autobusie, a więc od specjalnego pomieszczenia, względnie gdy przewożenie nie będzie przeszkadzało podróżującym w autobusie pasażerom”.

Dalej czytamy, że praktycznie w eksploatowanych autobusach, ze względu na ich budowę, nie ma takich możliwości. W wyjątkowych tylko przypadkach, zależnie od istniejących warunków, obsługa autobusu może przyjąć do przewozu składany wózek, który nie będzie przeszkadzał pasażerom w swobodnym wsiadaniu i wysiadaniu.

Podobnie stwierdza zastępca prezesa Zarządu KSK, B. Kierojczyk, pisząc nam, że autobusy do komunikacji międzydzielnicowej powinny być fabrycznie wyposażone w odpowiednie pojemniki na bagaż, wbudowane poza kabiną dla pasażerów. Niestety, eksploatowane obecnie autobusy są przestarzałe i w większości takich pomieszczeń nie posiadają. Zabranie do wnętrza autobusu większego bagażu (a więc m. in. wózka składanego) jest w tej sytuacji uzależnione od konieczności zachowania warunków bezpieczeństwa podróży, za co odpowiada obsługa. Ona zatem decyduje, czy można zabrać wózek.

Aby jednak ograniczyć dozwolność ocen w tym zakresie, Zarząd KSK spełnił wyrażony we wspomnianym artykule postulat. Wprowadzono mianowicie, obowiązujące w autobusach tej spółdzielni, wewnętrzne zarządzenie następującej treści:

„Obsługi autobusowe mają obowiązek zabierać dziecięce wózki składane do autobusu, o ile liczba osób w autobusie nie przekroczy 45 pasażerów. Powyżej tej liczby, lub też w przypadku, kiedy w autobusie już znajdują się będąc jeden wózek i 40 osób siedzących, obsługa będzie miała prawo odmówić przewozu drugiego wózka”.

Przepis ten uważamy za słuszny tym bardziej, że nie

tylko określa on warunki, w jakich pasażerowie mogą domagać się zabrania wózka, ale jednocześnie chroni obsługę autobusu przed pośądzeniem o złą wolę, jeśli konieczna okaże się odmowa takiego przewozu.

Czy podobnego ustalenia, jakie obecnie już obowiązują na liniach KSK, nie można by wprowadzić również na liniach, obsługiwanych przez oddziały, podległe Zarządowi poznańskiego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS? (zk)

Śrem

Powstańcom wielkopolskim

W związku z obchodami 56 rocznicy Powstania Wielkopolskiego odbyło się w sali Cechu Rzemiosł Różnych w Śremie spotkanie byłych uczestników Powstania Wielkopolskiego z przedstawicielami powiatowych władz politycznych i administracyjnych.

Wzięli w nim udział I sekretarz KP PZPR — Marian Dominiczak, sekretarz PK ZSL — Zygmunt Nowicki, na czele powiatu — Mieczysław Wawrzyniak, zastępca naczelnika powiatu i przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Leon Jaskurowski, członek wie Prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego ZBoWiD.

W czasie spotkania powstańcy otrzymali Kawałki Ordey Odrodzenia Polski. Udekorowani nimi: Stefan Świeżółka ze Śremu i Franciszka Krakowiaka z Chwałkowa. Wielkopolskie Krzyże Powstańcze otrzymali: Józef Furmanowski z Mechlina, Jan Hańczyk z Jaskowa oraz Feliks Chudziński, Stefan Jurczyński i Władysław Rybarczyk ze Śremu.

Podczas spotkania odbyła się też część artystyczna, w której wystąpiła młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2. Podobne imprezy odbyły się w Kórniku, Książu i Dolsku. (sf)